

Bystrzycki, Aleksander

Twierdza Dęblin (1837-1915)

Rocznik Mazowiecki 6, 171-204

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEKSANDER BYSTRZYCKI

TWIERDZA DĘBLIN
(1837—1915)

Bibliografia twierdzy Dęblin jest niezbyt liczna, a jej poszczególne pozycje trudno nazwać obszernymi. Jest to następstwem braku zainteresowania badaczy tym, z pewnością nie pierwszoplanowym obiektem fortyfikacyjnym. Nie poświęcono mu opracowania monograficznego, ograniczając podawanie informacji o twierdzy do encyklopedycznego schematu, nie udokumentowanego prawie wcale źródłowo. Ten stan badań rzutuje i na braki niniejszego artykułu, praktycznie opartego na istniejącej literaturze. Autopsja bowiem nie mogła dostarczyć zbyt wielu danych ze względu na stan obiektów byłej twierdzy i trudności związane z przeprowadzeniem dokładnych obserwacji¹. Nie zachowały się również żadne materiały źródłowe ani dokumentacja obiektów, które pozwoliłyby na znacznie bardziej precyzyjny ich opis, niż przedstawiony tutaj.

W pracy zostały wykorzystane wspomnienia ostatniego komendanta Dęblina, gen. A. von S c h w a r z a, bardzo przydatne zwłaszcza do historii budowy umocnień twierdzy w latach 1914—1915. Pracę tę traktowałem szczególnie ostrożnie ze względu na niesłychanie emocjonalny stosunek autora do opisywanych rzeczy i wydarzeń, co nie wpływa jednak w poważnym stopniu na wiarygodność przekazu znajdującego potwierdzenie w pozostałych pozycjach. Drugą tego typu pozycję, napisaną przez gen. M i c h a e l i s a (Burza dziejów 1914—1915, Warszawa 1928), tylko w niewielkim stopniu mogłem uwzględnić, bowiem związek jej autora z Dęblinem był krótkotrwały. Informacjami wyczerpującymi, wzięwszy pod uwagę stan literatury, służył mi II tom „Encyklopedii Wojskowej”, Warszawa 1932 (hasło: Dęblin), pozwalający na wstępną konstrukcję faktograficzną.

Sporo danych przytaczam za pracą X.Y.Z. opartą, jak przypuszczam, na informacjach posiadanych przez stronę austriacko-węgierską, penetru

¹ Obiekty twierdzy dęblińskiej zajmują obecnie rozmaite instytucje państwowe.

jącą teren przyszłych walk. Zawiera ona jednak szereg mało prawdopodobnych faktów (choćby podane obsady poszczególnych obiektów są chyba czysto teoretyczne), które podaje, nie mogąc ich zweryfikować.

Dziwnie ubogie są pozycje wydane w Niemczech. Twierdzy Dęblin poświęcają one tylko skromne notatki. Gdyby nie materiał ilustracyjny, również nie imponujący, nie zostałyby one uwzględnione w niniejszej pracy. Wyjątkiem jest starannie opracowana „Der Weltkrieg 1914—18” (Berlin 1929), oparta na zasobach archiwum niemieckiego Sztabu Generalnego. Wyczerpująco przedstawia ona przebieg ofensywy Hindenburga i działania strony rosyjskiej. Jednakże walkom o twierdzę nie poświęca ta praca tyle miejsca, ile mógłbym się spodziewać. Jednak dzięki niej mogę korzystać ze wspomnień gen. Schwarza, mając możliwość konfrontacji przekazów. Wykorzystywane zamieszczone w „Bellonie” 1926 i 1927 r. artykuły gen. A. N a r b u t - Ł u c z y ń s k i e g o traktuję jako kalendarium wydarzeń. Dane podawane za nim znajdują potwierdzenie w wymienionej „Der Weltkrieg”. Zaskoczeniem również i dla mnie był brak materiału źródłowego. Niestety, żadne z archiwów krajowych nie dysponuje materiałami dotyczącymi twierdzy. Jedyna pozycja typu źródłowego („Warszawsko-ławangorodskaja operacja. Sbornik dokumentow”, Moskwa 1938) pozwoliła na sporządzenie zestawień obsady i wyposażenia twierdzy w 1914 r., jedyne kompletne źródła dla całego opisywanego okresu 1837—1915. Z prac natury ogólnej wymienić należy pracę gen. Benoit „Fortyfikacja stała podczas wojny” i „Fortyfikację stałą” Kleczkego i Wyszynskiego oraz interesujące artykuły pika Jastrzębskiego zamieszczone w „Przeglądzie Wojskowo-Technicznym” (1932). Pozwalają one na umiejscowienie twierdzy w systemie obronnym granicy zachodniej cesarstwa.

Pozycje uwzględnione przy opracowaniu części wstępnej pracy wykorzystałem w niewielkim stopniu, czerpiąc z nich wiadomości dotyczące wyłącznie opisywanego terenu. W podobny sposób traktowałem pracę A. Truszkowskiego (Z dziedziny artylerii), I. G. Gesketa (Wojennyje dziejstwa w Carstwie Polskom w 1863 g.), A. Gruszeckiego (Twierdza Dęblin. W: „Katalog zabytków sztuki”, Powiat rycki. Warszawa 1967; Twierdze rosyjskie na ziemiach polskich. Studia i materiały do historii wojskowości, Warszawa 1966, t. XII/I), korzystając z nich fragmentarycznie. Ciekawie zapowiadała się praca K. Wieliczki (Rol russkich kreposti w wojnie 1914—1918 gg.), niestety w zbiorach polskich bibliotek znajduje się tylko jeden jej fragment.

W pracy posługiwać się będą nazwami geograficznymi używanymi wspólnie i figurującymi w „Spisie miejscowości PRL” (Warszawa 1967).

Granice opisywanego obszaru wyznaczać będą na prawym brzegu Wisły rzeki: Wilga, Tyśmienica i Bystra, a na lewym brzegu Pilica i Iłżanka po linię Wyśmierzyce—Przytyk—Iłża na zachodzie. Nakreślenie takich ram terytorialnych uwarunkowane jest nie tylko związkami z tematem pracy, lecz znacznie bardziej przyczynami ekonomiczno-geograficznymi².

Na międzyrzecze Wisły, Wilgi, Tyśmienicy i Bystrej składa się wschodnia część Kotliny Kozienickiej i zachodnia część Wysoczyzny Siedleckiej. Graniczy ona od północy z Kotliną Mazowiecką, a od południa z Wyżyną Lubelską. Jest to teren łagodnie pofałdowany, mający najwyższe punkty pod Okrzeją i Stoczekiem i opadający tarasami w kierunku południowym, przy czym spadek ten osiąga najmniejszą wartość kątową w dolinie Wieprza. W dolnym biegu tej rzeki rozciągają się piaszczyste mady, sięgając aż po dolinę Gołębia i przechodząc dalej na południe w piaski. Dolinę Wisły, otoczoną Kotliną Kozienicką, wypełniają bagniste łąki, torfy, gleby gliniasto-piaszczyste i piaski. Wisła płynie na tym odcinku zakolami świadczącymi o nieustabilizowaniu koryta. Po obu brzegach rzeki pełno jest starorzecz, łąk i odnóg, a koryto, zwłaszcza od ujścia Wieprza, przecinają piaszczyste lub zarośnięte wysepki. Wieprz od ujścia Tyśmienicy płynie szerokim dochodzącym do 90 m korytem pełnym zakoli i meandrów. W górnej części dolina rzeki osiąga szerokość 4 km, staje się błotnista i porasta rzadkim lasem.

Większe obszary leśne znajdowały się na północ i północny wschód od Stężycy, otaczając cytadelę i umocnienia prawobrzeżne półkolem odległym o 1,5 km, sięgając do wysokości Puław. Przeważały sosny, osiki, olchy, lipy i brzozy. Występowały również graby i buki.

Lewy brzeg Wisły na odcinku między Pilicą a Iłżanką to zachodnia część Kotliny Kozienickiej i Równina Radomska. Znaczna część tego obszaru pokryta była lasami. Na północno-wschodnim cyplu znajduje się Puszcza Kozienicka sięgająca po linię kolejową Radom—Dęblin na południowym wschodzie i po Zwoleń na południu. Przestrzeń między Puszcza Kozienicką a Iłżanką pokrywały pasma zadrzewione, nie stanowiące jednak całości. Teren ten wypełniają mady, bielice i piaski.

Dolina Pilicy w części środkowej bagnista, od Białobrzegów stabilizuje się, osiągając znaczną szerokość przy ujściu.

Druga graniczna rzeka obszaru, Iłżanka, płynie stosunkowo płytką doliną przecinającą południową część Równiny Radomskiej. Od Kazanowa po ujście koryto rzeki otaczają obszary podmokłe.

Teren opisany wyżej był objęty gospodarczą działalnością człowieka

² Por. S. Frelek, Osadnictwo ziemi stężyckiej XV—XVI w., s. 25—49 (maszynopis pracy doktorskiej w Instytucie Historycznym UW) oraz J. Kondracki, Geografia fizyczna Polski, Warszawa 1967, s. 348—350.

od co najmniej wieku X³. Był dobrze nasycony ludnością, chociaż nie spotyka się na nim większych ośrodków miejskich. Przeważały wsie dosyć równomiernie rozłożone. Większe ich skupiska znajdowały się wzdłuż szosy Radom — Zwoleń—Puławy. Do większych ośrodków osadniczych zaliczyć należy Radom, Kozienice, Garbatkę i Zwoleń na lewym brzegu Wisły oraz Stężycę i Puławy na prawym.

Sieć kolejową po obu brzegach Wisły stanowiły linie nadwiślańskie — łącząca Lublin z Warszawą zbudowana w 1877 r. i dąbrowsko-dęblińska oddana do eksploatacji w roku 1885.

Drogi bite o większym znaczeniu łączyły Radom z Puławami i dalej z Lublinem oraz Warszawę przez Ryki z Lublinem. Obok nich istniała cała sieć dróg lokalnych nie mających znaczenia militarnego. Wymienione wyżej połączenia, a zwłaszcza drogi, znajdowały się w dobrym stanie, a ich równoległe do torów kolejowych rozmieszczenie pozwalało na zwiększenie przelotowości.

Cytadelę twierdzy wzniesiono przy ujściu Wieprza do Wisły na nieznanym wzniesieniu otoczonym od wschodu podmokłą doliną rzeczki Mierzwiączki, zabagnioną zwłaszcza przy ujściu. Lewy brzeg Wisły położony naprzeciw cytadeli wznosi się wyżej niż prawy i łagodnie opada ku zachodowi. Poprzecinany jest licznymi wyrwami i korytem starej, wyschniętej łachy wiślanej. Pozbawiony był prawie zupełnie pokrycia roślinnego.

Prawy brzeg, stanowiący niezróżnicowaną płaszczyznę, porastały zarośla i kępy drzew.

Twierdza miała liczne i łagodne połączenia z zapleczem przemysłowo-technicznym i umocnieniami Królestwa. Na prawym brzegu Wisły dolinę jej przecinał na przestrzeni 20 km od północnego zachodu ku południowemu zachodowi tor Kolei Nadwiślańskiej z mostem kratowym na Wieprzu odległym o 600 m od cytadeli.

W tym samym kierunku przeprowadzono wał ochronny z szosą prowadzącą do Puław. Z cytadeli w kierunku północno-wschodnim prowadziła szosa do Moszczanki, mająca połączenie z szosą lubelsko-warszawską. Również szosa zbudowana nad Wieprzem prowadziła do Bobrowników i Sędowic, a przeprowadzona linia kolejowa na północny wschód od twierdzy łączyła Dęblin z Łukowem (linia warszawsko-terespolska). Cytadelę okrężał tor kolei dąbrowsko-dęblińskiej, przecinający na północnym zachodzie trakt zapewniający połączenie ze Stężycą.

Klimat tego obszaru jest charakterystyczny dla Krainy Wielkich Dolin. Zimy są średnio surowe, lata zaś często gorące, przy niedostatku opadów nie przekraczających 650 mm.

³ S. Frelek, op. cit., s. 25.

Rozpoczynając budowę umocnień w Królestwie Polskim, Rosjanie uwzględnili z pewnością teoretyczne prace Ignacego Prądzyńskiego i Jana Malleta⁴. Na kilkanaście lat przed powzięciem decyzji o ufortyfikowaniu Królestwa i rozpoczęciem budowy twierdz obaj wymienieni, a zwłaszcza Prądzyński, zwracali uwagę na położenie Królestwa, jego znaczenie dla linii obronnej zachodniej granicy cesarstwa i potrzebę militarnego nasycenia go. Królestwo spełniało rolę wysuniętego szanca zabezpieczającego cesarstwo. Jego centralne położenie pozwalało armiom rosyjskim operować w obu częściach (linia Wisły dokonywała podziału) tego terenu przeciwko Prusom i Austrii jednocześnie. W defensywie wartości Królestwa były mniejsze, niemniej jednak i w tej formie działań odegrać miało ono również istotną rolę. Zwłaszcza ważną rolę przeznaczono Wiśle. Będąca naturalną linią obronną, spełniać miała zadanie bazy dla działań, które mogły być przeprowadzone na jej lewym brzegu. Należało tylko wzmocnić ją szeregiem obiektów fortyfikacyjnych, spełniających rolę miejsc przeprawy, będąc jednocześnie magazynami zaopatrującymi armię. Najkorzystniej byłoby wznieść je w Zawichoście, Puławach, Górze, Warszawie, Modlinie i Płocku. Środkowy pas umocnień Modlin—Warszawa miał być obszarem koncentracji masy wojska rosyjskiego, z którego podjąć ona mogła działania zaczepne lub korzystając z obecności fortyfikacji, prowadzić uporczywą obronę, mając nawet przecięte linie komunikacyjne z zapleczem.

Umocnienia wznoszone na północ i południe od obszaru środkowego spełniać miały istotną rolę przy konflikcie z Prusami lub Austrią. Południową stronę wzmacniać miał Dęblin. Co prawda Prądzyński i Mallet nie przewidywali wzniesienia tam fortecy, niemniej jednak obaj doceniali strategiczne położenie obszaru przy ujściu Wieprza do Wisły, sugerując Puławy jako dogodne miejsce do budowy fortyfikacji. Projektowali wzniesienie tam szanca zabezpieczającego most, gdy „wybuch wojny będzie prawdopodobny”. Oznaczenie czasu budowy jest istotne, zwraca bowiem uwagę na znaczenie odcinka Wisły środkowej w przyszłych działaniach wojennych. Stanowić ma on centrum obrony, a także miejsce koncentracji sił rosyjskich przed wykonaniem natarcia na lewy brzeg Wisły, przed którym niezbędne jest bezpieczne przerzucenie nań sił własnych z brzegu prawego, co znakomicie ułatwią przygotowane zawczasu mosty. Z tego też powodu „przyczółki mostowe na linii Wisły powinny być podwójne”.

Obok Puław również linia rzeki Wieprz brana jest pod uwagę przez autorów memoriałów. Proponują oni wykorzystanie jej jako pozycji obron-

⁴ Zob. I. Prądzyński, *Memoire militaire sur la Pologne*. B. m. i r. w.: tegoż, *Memoriał o wojnie Rosji z Prusami i Austrią z 1828 r.*, Warszawa 1923; J. Mallet, *Uwagi na temat obrony Księstwa Warszawskiego z 1914 roku*, w: *Studia i materiały do historii wojskowości*, Warszawa 1965, t. XI, cz. 2.

nej podczas działań przeciwko Austrii (przy założeniu, że Prusy pozostaną neutralne). Miała ona uzupełniać linię Sandomierz — ujście Przemszy, pogłębiając jednocześnie pozycję Bug — Wisła — ujście Sanu na odcinku środkowym.

Wiele z proponowanych w memoriałach rozwiązań zostało wykorzystanych. Jednym z nich było wzniesienie twierdzy dęblińskiej.

Budowa twierdzy 1837—1914. Budowę twierdzy dęblińskiej rozpoczęto w 1837 r.⁵ według planów sporządzonych przez gen. inż. Dehna. Prace prowadzono pod kierunkiem ppłka inż. Rydzewskiego do roku 1845, kiedy powstał pierwszy fort wzniesiony na prawym brzegu Wisły. Był to pentagonalny obiekt z głęboką fosą, oddzielnymi skarpami i przeciwskarpami oraz wysokimi wałami. Każdy jego bok był kurtyną flankowaną dwoma półbastionami. Na załamaniach rowów obok ceglanych skarp znajdowały się kaponiery do flankowania fosy ogniem broni ręcznej i maszynowej, a nawet szybkostrzelnych działek piechoty. Do fortu prowadziły trzy bramy: Mikołaja, Jerzego i Włodzimierza. Miał on stać się cytadelą twierdzy. Wewnątrz, równolegle do wałów, zbudowano dwupiętrowe kazamaty obronne. Znalazły tam pomieszczenie składy amunicyjne, intendentura oraz sztab twierdzy. Po upływie dwóch lat od wybudowania cytadeli na lewym brzegu Wisły powstał drugi fort do obrony mostu prowadzącego do cytadeli. Zbudowany został na planie pięcioboku, wyróżniał się wysoko podciągniętymi wałami. Nosił nazwę Fortu Gorczakowa. Istniejące fortyfikacje wzmocniono działami ziemnymi w kształcie lunet (Małachowskiego, Dwernickiego, Rozłuckiego) i redut (Kątskiego, Zajączka). Reduty rozmieszczono na południe i północ od cytadeli na prawym brzegu Wisły. Pierwsza z nich, zbudowana w odległości 1,5 km od centrum cytadeli, była zwrócona do niej wylotem. Dwa jej fronty zwrócone ku Wiśle umożliwiały ostrzał lewego brzegu po Piwonię i Głusiec, dwa pozostałe skierowane ku Rycicom i Mierzwiącze z zadaniem przykrycia ogniem wsi Młynki, szosy do Stężycy, linii Kolei Nadwiślańskiej i dąbrowsko-dęblińskiej odległych o ok. 2 km. Załoga licząca 1000 osób dysponowała 24 działami⁶. Druga reduta, zbudowana w odległości jednego km na płd.-wschód od cytadeli, miała identyczną liczebnie obsadę i wyposażenie. Położona na prawym brzegu Wieprza wśród mokradeł będących dodatkową przeszkodą, miała ostrzeliwać: Żdzary, lasek dębliński, pałac w Dęblinie, prawy brzeg Wieprza po Mazów (dwa fronty wschodnie) oraz tory Kolei Nadwiślańskiej i dąbrowsko-dęblińskiej

⁵ „Encyklopedia Wojskowa”, Warszawa 1932, t. II, s. 201; Z. Jastrzębski, Historia fortyfikacji rosyjskich na ziemiach polskich, w: „Przegląd Techniczno-Wojskowy”, Warszawa 1932, z. 3, s. 46.

⁶ X. Y. Z., Armia rosyjska, Kraków 1887, s. 86—87; za nim przytoczono dane dotyczące pozostałych obiektów.

koło cytadeli, mosty na Wiśle i Wieprzu, wał z szosą puławską oraz wieś Borowa (dwa fronty zachodnie). Pracami prowadzonymi nad tymi umocnieniami kierował gen. Turno.

W takiej postaci Dęblin — twierdza II klasy, przetrwała lat trzydzieści. Wokół niej wyrosło niewielkie Osiedle Irena, zamieszkałe przez drobnych kupców i pośredników, twierdzy zawdzięczających egzystencję.

Podczas powstania styczniowego Dęblin odegrał niewielką rolę, sam bowiem fakt istnienia obiektu stanowił dostateczną gwarancję dla najbliższej okolicy. Starcia powstańców z oddziałami zaborcy miały miejsce w promieniu 10—12 km (Żabianka, Żyrzyn ⁷), mimo że garnizon twierdzy nie stanowił poważniejszej siły (batalion piechoty, 290 artylerzystów i 15 saperów ⁸). Pamiętać jednak należy, że oddziały powstańcze nie dysponowały odpowiednim sprzętem stosowanym do oblegania i zdobywania twierdz, doświadczeniem w walkach tego typu, a ilościowo nie reprezentowały dużej siły.

We wspomnianym wyżej okresie lat 30-ych radykalnej zmianie uległa relacja atak — obrona. Pod koniec lat 1850-ych pojawiła się artyleria gwintowana, przed którą umocnienia starszego typu niedostatecznie chroniły obsadę fortyfikacji. Fakt ten stawiał nowe wymagania powstającym rozwiązaniom konstrukcyjnym (znaczące wzmocnienie i rozbudowa obrony w głąb) lub zmuszał do modernizacji istniejących już obiektów. Umocnienia Dęblina usiłowano również przystosować do zmienionych warunków. Gen. T o d t l e b e n wykazał nieprzydatność bojową wzniesionych poprzednio obiektów i po wojnie rosyjsko-tureckiej opracował (1877—1878) plan generalnej rozbudowy twierdzy, odpowiadający ówczesnemu poziomowi wojskowej myśli technicznej. Według założeń tego planu w roku 1878 przystąpiono do budowy 7 fortów otaczających cytadelę w promieniu 2,5 km. Cztery z nich wzniesiono na prawym brzegu Wisły (nry 1—4), pozostałe trzy na brzegu lewym (nry 5—7) ⁹. Zbudowane zostały na planie pięcioboku. Miały wysokie wały, oddzielone skarpy i przeciwskarpy, ceglane kojce połączone poternami i kaponiery. Lokalizacja i zadania owych fortów przedstawiała się następująco:

Fort nr 1 (Młynki) położony w odległości 400 m od Wisły, 3 km na płn.-zachód od centrum cytadeli, tuż koło drogi prowadzącej do Stężycy.

⁷ L. R a t a j c z y k, Urzędowy wykaz potyczek wojsk carskich w Królestwie Polskim w 1863—1864 roku, w: *Studia i materiały do historii wojskowości*, Warszawa 1962, t. VIII, cz. 2.

⁸ I. G e s k e t, *Wojennyje dziejstwa w Carstwie Polskom w 1863 g.*, Warszawa 1894, s. 381 i 384.

⁹ Oznaczenia numerowe podano za A. S c h w a r z, *Oborona Iwangoroda 1914—1915*, Moskwa 1922; nazw miejscowości przy określaniu położenia fortów używa X. Y. Z., op. cit.

Wylotem skierowany w stronę cytadeli, ogniem swych 24 dział przykrywał wyżynę pod Budami Plebańskimi, teren między torem kolejowym a Kukawką, dworzec kolejowy. Rycice i tor kolei dąbrowsko-dęblńskiej (ramiona płn.-wschodnie) oraz mokradła między torem kolejowym a drogą do Stężycy i prawego brzegu Wisły w promieniu 2,5 km (ramiona płn.-zachodnie). Budowany w latach 1881—1882 z cegły na kamiennych fundamentach, miał narożniki i obramowania wykonane z granitu. Załogę stanowiło 1000 osób.

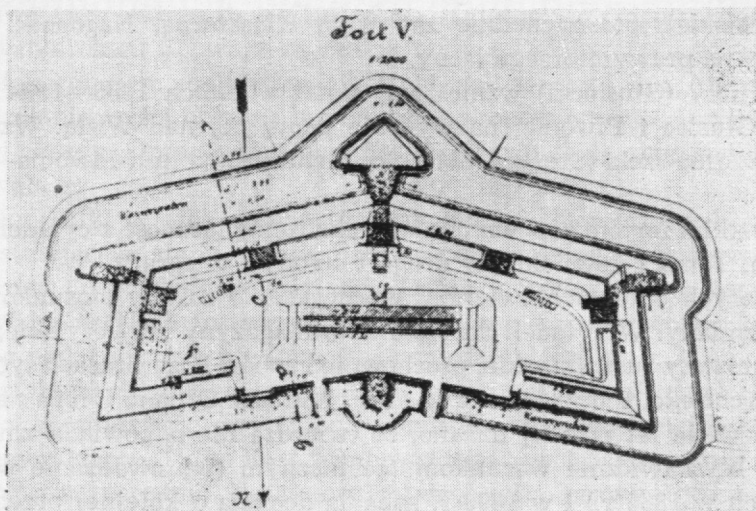
Fort nr 2 (Mierzwiączka) oddalony o 2,5 km na płn.-wschód od fortu nr 1 i 3 km od cytadeli. Położony u stóp wyżyny przeciętej torem kolei dęblńsko-terespolskiej (200 m od niego) między torem Kolei Nadwiślańskiej i rzeczką Mierzwiączką. Z fortem nr 1 i redutą północną tworzył trójkąt równoboczny. Zbudowany na podmokłym terenie, wiosną i jesienią chroniony był dodatkowo wylewami Mierzwiączki. 1000-osobowy garnizon i 24 działa ubezpieczały rejon Modrzyc stacji kolejowej, obu torów (kierunek płn.-zachodni), wyżyny nad Mierzwiączką (rzeką), Mierzwiączki, Żdzarów i Osiedla Ireny (kierunek pld.-wschodni).

Fort nr 3 (Dęblin) zbudowano na pld.-wschód od cytadeli, przy trakcie do Bobrowników 3,75 km od centrum i fortu nr 2, a 1,5 km od prawego brzegu Wieprza. Pas ostrzału obejmował: las przy szosie prowadzącej do Moszczanki, wyżynę i wieś Kleszczówkę, trakt do Bobrowników, cmentarz, prawy brzeg Wieprza (pld.-wschód), a na płn.-zachodzie brzegi Wieprza od Nieciecza do wsi Skoki. Obsadzało go 1000 ludzi z 24 działami. Fort zbudowano na terenie piaszczystym, od wschodniej strony otaczały go moczary i bagniska.

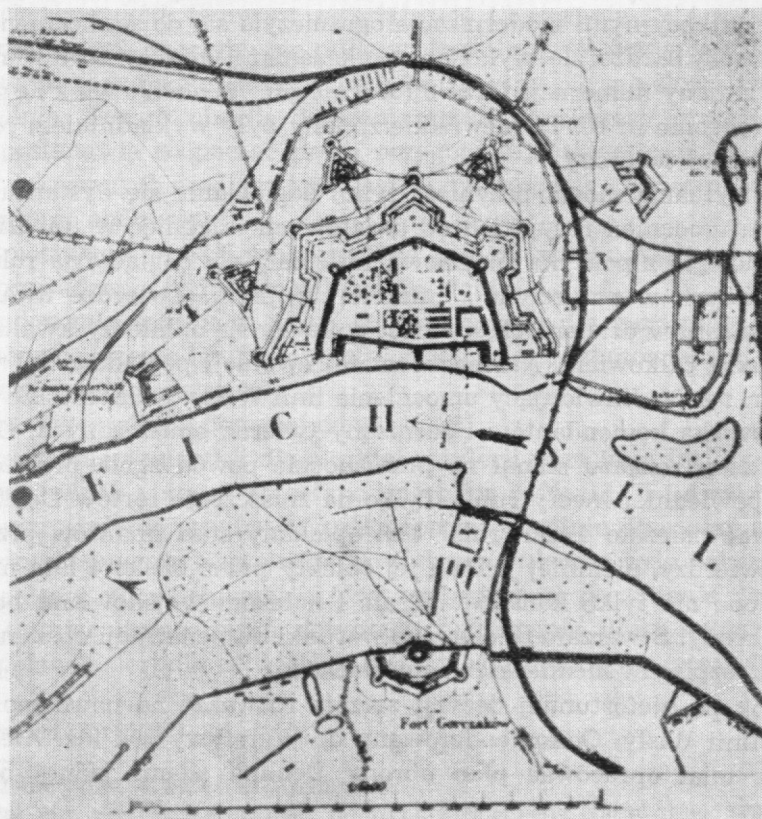
Fort nr 4 (Borowa) położony na lewym brzegu Wieprza między wałem ochronnym (750 m) a torem Kolei Nadwiślańskiej (500 m), w odległości 3 km od cytadeli, 2 km od Wisły i 1,25 km od Wieprza. Na wschodzie wieś Skoki, lewy brzeg Wieprza po wyżynę w kierunku Nieciecza, tor Kolei Nadwiślańskiej, a na zachodzie wał ochronny, szosa, folwark Matygi, prawy brzeg Wisły vis-à-vis Borek i bagnisty teren między torem i wałem wyznaczały granice ostrzału. Garnizon i wyposażenie identyczne jak w poprzednich fortach.

Fort nr 5 (Borecki) powstał jednocześnie z fortem nr 2 na lewym brzegu Wisły — 4 km od cytadeli i 3 km od fortu nr 4. Bronił terenu ograniczonego na wschodzie brzegiem Wisły, wsiami Borek i Regów, a na zachodzie Wyżyną Gniewoszowską oraz traktami wiodącymi do Zalesia i Wólki Wojcieszkowskiej. Obsadę miał podobną jak wymienione forty.

Fort nr 6 (Nagórnicki) był czołową pozycją na lewym brzegu Wisły. Powstał w 1885 r. na łagodnym wzniesieniu, niedaleko łachy wiślanej. Od cytadeli dzieliło go 3,5 km, a 3 km od fortu nr 5. Jego płn.-zachodnie ramiona ostrzeliwały: Kępice, Głusiec, Zbyczyn, Piwonię i tor kolei dąbrow-



Ryc. 1. Fort nr V



Ryc. 2. Cytadela Dęblina i Fort Gorczakowa

sko-dęblińskiej, pld.-zachodnie zaś Wolę Klasztorną, Nagórniki, Zalesie i wyżyny na prawym brzegu Łachy.

Fort nr 7 (Głusiecki) wzniesiony został w latach 1883—1884 między wsiami Głusiec i Piwonia, na wyżynie panującej nad Wisłą. Wzmocnił ostrzał wzdłuż rzeki (Stężyca—Młynki) fortu nr 6 na linii Piwonia—Sieciechów.

Wszystkim fortom zapewniono wszechstronną łączność z cytadelą i między sobą. Temu celowi służyły drogi, telefony i telegrafy.

W starych obiektach twierdzy wprowadzone zostały stosunkowo niewielkie zmiany. W cytadeli rozbudowano magazyny artyleryjskie, wzniesiono warsztaty rusznikarskie, prochownię i sobór. Przy pracach tych czynni byli architekci Piotr K a r a s i ń s k i i Mateusz Ornano C h i a r a t e l l i.

W niewiele lat później uznano, że twierdza nie odpowiada zmieniającym się błyskawicznie warunkom technicznym (wprowadzenie pocisków burzących w 1885 r.) i w 1890 r. zapadła decyzja o kolejnej przebudowie Dębłina. Jednakże zakrojonych na szeroką skalę prac nie podjęto. Zamiast budowy betonowych fortów i wzmocnienia twierdzy dodatkowymi dziełami fortyfikacyjnymi modernizacja ograniczyła się do wzmocnienia betonem, zresztą bardzo źle wykonanego, kazamat i kojców fortów nr 5 i 6 oraz do zmiany numeracji fortu 6 (obecnie im. W a n n o w s k i e g o) oraz fortu 7 (obecnie nr 6). Te niewielkie zmiany były wykładnikiem roli, jaką przeznaczano twierdzy.

Taka sytuacja mogła przynieść tylko pogłębianie się dystansu dzielącego stan umocnień rosyjskich od światowych osiągnięć w tej dziedzinie.

Równoległe z polityką finansową zmieniały się poglądy na rolę fortyfikacji stałych w przyszłym konflikcie zbrojnym. Twierdze uważano za rodzaj balastu w działaniach, a nawet pojawiły się opinie dyskwalifikujące fortyfikację całkowicie. Następstwem tej ewolucji poglądów był wydany w 1909 r. rozkaz likwidujący umocnienia linii Wisły. Jednocześnie zniesiono stanowiska komendantów i garnizony twierdz opuszczanych. Całkowitej realizacji rozkazu stanął na przeszkodzie powód zgoła prozaiczny — brak odpowiedniej kwoty rubli. Tylko na zniszczenie fortów Dębłina wyasygnować należało 4 mln rbl.¹⁰ Ten opłakany stan finansów przedłużył żywot twierdzy, niemniej jednak jej obiekty przez blisko 4 lata niszczały pozbawione nie tylko konserwacji, ale i należytej wojskowemu budownictwu ochrony. Stwarzało to dogodne warunki do penetracji obszaru twierdzy przez szpiegów niemieckich i austriackich.

W rok po niefortunnej decyzji zaczęto rozważać na nowo możliwości obrony linii Wisły. Odkomenderowany do Warszawy płk inż. Alexis von Schwarz miał opracować plan obrony Dębłina siłami jednej brygady,

¹⁰ Kwota wymieniona przez A. S c h w a r z a, op. cit., s. 12 oraz w pracy gen. B e n o i t, Fortyfikacja stała, Warszawa 1925, s. 10.

a Warszawy przy użyciu dywizji piechoty. Odrzuciwszy drugą możliwość, zdecydowanie uznał Schwarza za realną obronę Dęblina przy użyciu brygady, pod warunkiem zbudowania obok cytadeli zapory i śluz, które umożliwiłyby zalanie części obszaru bronionego i ekonomiczniejsze wykorzystanie nikłej obsady. Opracowany plan Stawka¹¹ uznała za zbyt śmiały i nie akceptowała go.

W roku 1913, a więc dopiero w trzy lata po teoretycznych próbach zmiany istniejącego stanu rzeczy, podjęto ponownie wysiłek doprowadzenia twierdzy do względnego poziomu. Dęblin otrzymał znów komendanta¹², dowódcę artylerii fortecznej i saperów, lecz z rozpoczęciem konkretnych prac nadal nikt się nie kwapił. Garnizon składał się z 72 pułku tulskiego, artylerię stanowiły dwie baterie lekkie i 8 (osiem!) dział ciężkich, częściowo niezdatnych do użytku. Obiekty twierdzy znajdowały się w opłakanym stanie. Tylko Fort Wannowskiego i nr 5 odpowiadały z grubsza swemu przeznaczeniu. Reszta nosiła ponoć tylko nazwy. Były to wtedy już ziemne umocnienia z gdzieniegdzie zachowanymi w całości fragmentami ceglanymi lub betonowymi, fosy ich zbyt wąskie i płytkie nie stanowiły żadnych przeszkód. Schwarza, oglądając je 19 sierpnia 1914 r., doszedł do wniosku, że nie oparłyby się pułkowi kawalerii. W wydanym 25 lipca rozkazie wprowadzającym stan przedmobilizacyjny nie ma słowa wzmianki o Dęblinie. Gen. Michaelis daremnie czeka na rozkazy przełożonych. 31 lipca postanawia rozpocząć prace przygotowujące twierdzę do obrony za pomocą skromnych środków i sił, jakimi dysponował. Opracowany przez niego plan prac obejmował:

- wzmocnienie pozycji czołowych na lewym brzegu Wisły,
- doprowadzenie fortów do należytego stanu,
- zbudowanie schronów przeciwartyleryjskich dla garnizonu,
- przeprowadzenie łączności telefonicznej między stanowiskami obronnymi (kable podziemne),
- budowę estakady powyżej mostu,
- wykonanie stanowisk dla ciężkiej artylerii poza linią fortów.

Zamiast jednak pomocy wycofano z Dęblina pułk tulski i dwie baterie lekkie, a uzupełnienia przybyły w późniejszym terminie. Pierwszym przejawem zainteresowania Naczelnego Dowództwa twierdzą było odkomenderowanie do niej płka Schwarza, który zaakceptował poczynania gen. Michaelisa, czyniąc liczne uwagi dotyczące zwiększenia ilości rozpoczętych prac. W połowie sierpnia zatwierdzony został harmonogram prac obejmujący:

- remont fortów 1—4,

¹¹ Naczelne dowództwo armii rosyjskiej.

¹² Został nim gen.-mjr Eugeniusz de Hennig Michaelis (1863—1939), późniejszy gen. WP (od 17 I 1919), w stanie spoczynku od 1923 r.

- zalewanie, niewielkich zresztą, odcinków obronnych,
- zbudowanie nowej linii obronnej przed linią fortów.

Roboty rozpoczęte natychmiast, postępowały powoli. Stosunkowo skromne zasoby ludzkie rozdzielono na poszczególne odcinki budowy. Za stan prowadzonych robót odpowiedzialni byli:

- kpt. S z t r o m b e r g (fort nr 4),
- ppor. B o r i s o w (fort nr 5),
- kpt. W o ł k o w (fort nr 6),
- kpt. G ł a z e n o w (Fort Wannowskiego)

Budową nowej linii obronnej kierował ppłk B i e l a j e w, jego zastępcą mianowany został kpt. O k i n i n. 30 sierpnia płk Schwarz mianowany został generał-majorem i komendantem twierdzy Dęblin. Zmiana ta wpłynęła korzystnie na rozbudowę umocnień twierdzy i nasycenie ich sprzętem i ludźmi. Już 12 września przybywa do Dębina 28 haubic 152,4 mm, nieznaną liczbą długolufowych dział 152,4 mm, 4 armaty wzoru 1895 tegoż kalibru i 2 polowe działa przeciwpiechotne. Razem z przysłanym wkrótce batalionem artylerii fortecznej liczba dział wzrasta do 84¹³. Następnie Dęblin otrzymuje kompanię aeronautyczną (2 balony), pokaźne ilości amunicji, żywności, sprzętu saperskiego i medycznego. Dostawy te umożliwiają zwiększenie tempa prac przede wszystkim nad nową linią obronną. Przebiegała ona w odległości 7 km od mostów na Wiśle i 4 km od linii fortów. Składała się z umocnień polowych (transzeje i samodzielne polowe punkty oporu) wzmocnionych przez kilkurzędowe zapory z drutu kolczastego i wspomniane już zalewy. Na lewym brzegu przebiegała wzdłuż linii Łoje—Sieciechów—Wola Klasztorna—Sławczyn—Oleksów—Gniewoszów—Regów, a na prawym Stężycza—Krasnogliny—Bobrowniki—Gołąb. Umocnienia prawego brzegu zaniedbano na korzyść umacnianej pozycji czołowej, ale było to koniecznością. Broniona linia Wisły nie dawała wprawdzie 100% bezpieczeństwa, lecz czasu na przygotowanie obrony było niewiele i należało dokonać wyboru, którego trafność potwierdzą późniejsze wydarzenia roku 1914. Na prawym brzegu Wisły intensywnie fortyfikowano jedynie pozycje flankowe (płn. — Stężycza, płd. — Gołąb), a budowę centrum prowadzono nakładem niewielkich sił i środków. Lewy brzeg fortyfikowano pospiesznie. Jego linia obronna o rozmiarach przewyższających znacznie poprzednie wymagała wielkich nakładów pracy. Należało nie tylko wznieść umocnienia, lecz i oczyścić na znacznej szerokości przedpole. Pamiętać należy również o rozległych pracach modyfikacyjnych prowadzonych na linii fortów. Liczne posiłki napływające od początku września umożliwiały przeprowadzenie robót na wymienionych odcinkach. Odkomenderowane zostały do Dębina pułki juriewski i soligalicyjski, 3 po-

¹³ A. S c h w a r z, op. cit., s. 21.

lowe baterie i 20 lekkich dział starszych typów z 81 dywizji, batalion strzelców morskich kpt. Mazurowa z 27 działkami morskimi kalibru 47 mm, 4 działami 75 mm używanymi jako przeciwlotnicze, 5 kompania aeronautyczna kpt. Dukasz-Dukaszynskiego i oddział przewozowy (10 ciężarówek, 14 samochodów osobowych) oraz znaczne zapasy żywności i amunicji. Ogólnie stan garnizonu na dzień 7 października przedstawiał się następująco¹⁴:

front zawiślański	d-ca płk Budiłowicz
298 pułk mścisławski	(4 bataliony)
322 pułk soligalicyski	(4 bataliony)
24 bryg. pospolitego ruszenia	6 drużyn
32 kompania saperów	
19 bryg. pospolitego ruszenia	
10 plut. karabinów maszynowych	20 k.m.
5 plut. armat	10 dział

Siły te miały za zadanie obronę frontu na linii Łoje—Regów.

front prawobrzeżny	d-ca gen.-major Romaszow
299 pułk dubniewski	4 bataliony
1/2 kompanii saperów	
artyleria	

Zadanie: obrona fortów 1—4 i przednich pozycji.

Odwód twierdzy	d-ca gen.-major Krasnokutski
323 pułk juriewski	4 bataliony
19 bryg. pospolit. ruszenia	6 drużyn
25 piesza bateria pospolit. ruszenia	1 bateria
75 brygada artylerii	1 bateria
81 brygada artylerii	3 baterie
kompania saperów twierdzy	1/2 kompanii
15 orenburski pułk Kozaków	6 sotni
konna sotnia pospolit. ruszenia	1 sotnia.

Odwód twierdzy skoncentrowany został w rejonie Fortów Wannowskiego, Gorczałkowa, nr 5, 6 i cytadeli.

Do rozpoznania wydzielona została z 15 brygady 1 sotnia ppłka Dobrowolskiego, 14 kompania aeronautyczna kpt. Wegenera oraz lotnicza kompania grodzieńska. Z 19 brygady pospolitego ruszenia wydzielono oddział specjalny lejtnanta Kartawcewa do ochrony mostów na Wiśle i Wieprzu. Dowódcą łączności mianowano kpt. Oreszko, służbę medyczną organizował lekarz Maszewski, gen.-major Popow dowodził saperami Dęblina, płk Rogowcow artylerią forteczną, a kpt. Sizow został intendentem twierdzy. Zastępcami dowódcy twierdzy byli:

¹⁴ Warszawsko-awangorodskaja operacija. Sbornik dokumentow, Moskwa 1938, dok. 199, s. 138.

ppłk Budiłowicz i płk Iwanowski, a jej szefem sztabu ppłk Dorofiejew. 8 października Schwarz zameldował gen. Ewertowi¹⁵, że prace fortyfikacyjne na wszystkich odcinkach zostały zakończone. Naza jutrz awangarda nieprzyjacielska dostrzeżona została przez posterunki obserwacyjne wysunięte przed pierwszą główną linię obrony.

Teatr działań wojennych. Jesienna ofensywa niemiecka rozegrała się w łuku Wisły; cięciwą tego łuku stanowiły: Toruń—rzeka Warta—Kraków. Poważną przeszkodą naturalną w działaniach była Wisła. Pewną przeszkodę stanowiła również Wyzyna Kielecko-Sandomierska, ale w operacji warszawsko-dęblńskiej nie odegrała ona większej roli.

Dużo większe znaczenie miały fortyfikacje. Twierdze Toruń i Kraków w omawianej kampanii stanowiły poważne przeszkody, chroniąc skrzydła zewnętrzne teatrów operacyjnych: pñ. (Prusy Wschodnie) i pñd. (Małopolska).

Rosyjskie fortyfikacje Modlin, Warszawa i Dęblin nie miały takiego znaczenia, a nawet jako częściowo zdeklasowane nie były brane pod uwagę w planach dowództwa rosyjskiego.

Sieć komunikacyjna, we wszystkich jej odmianach, była niedostatecznie rozwinięta i źle utrzymana.

Strona niemiecka na właściwym teatrze tej operacji nie mogła jej wykorzystać (linie kolejowe rozbudowane na zachód od linii Toruń—Kraków), podobnie jak przeciwnik dysponujący lepiej rozwiniętą siecią kolejową na wschód od Wisły środkowej.

Teren Królestwa, wciśnięty między Prusy Wschodnie i Małopolskę, jako teren strategiczny, stanowił dla Stawki centralny problem. Stąd zmieniające się koncepcje uderzeń na skrzydła i niechęć do angażowania się na centralnym teatrze operacyjnym. Położenie to umożliwiło niemieckiemu Sztabowi Generalnemu przywiązywanie mniejszej wagi do obrony linii Poznań—Wrocław—Górny Śląsk.

Plany i siły niemiecko-austriackie. Front wschodni nie był w 1914 r. pierwszoplanowym teatrem działań wojennych. Niemiecki Sztab Generalny, zainteresowany przede wszystkim działaniami na zachodzie, nie planował poważniejszych operacji przeciwko sojuszniczej Francji — Rosji, nawet po sukcesach w Prusach Wschodnich i na linii jezior mazurskich.

Jednakże sytuacja militarna monarchii austro-węgierskiej, zaangażowanej na tym teatrze operacyjnym, skłoniła sztabowców niemieckich do:

1. udzielenia pomocy południowemu sojusznikowi,
2. odrzucenia sił rosyjskich zagrażających bezpośrednio granicy państwowej.

¹⁵ Gen. Ewert, wówczas dowódca 4 armii. Twierdza, znajdując się w pasie działania tej armii, podlegała jemu.

W związku z powyższym odstąpiono od zamiaru stworzenia na Górnym Śląsku niewielkiej armii gen. Schuberta, postanawiając powołać nową 9 armię z gen. Hindenburgiem, jako dowódcą, i gen. Ludendorfa, jako szefem sztabu. Skoncentrować się ona miała nad górną Wartą, zaś frontem jej rozwinięcia była linia Działoszyn—Kraków. 29 września armia ta miała być gotowa do działania na ogólnym kierunku Dębłina. W Prusach Wschodnich pozostawiono 8 armię gen. François z zadaniem ich obrony, zadania, jak wykazują późniejsze wypadki, wykonanego mimo ściągnięcia z Prus Wschodnich sił dla formowanej armii gen. Hindenburga.

Armie austro-węgierskie postanowiono wycofać na linię Wisłoka—Dunajec—Karpaty (2 armia wycofywała się w kierunku na Przełęcz Dukielską, 3 i 4 armia obsadzały linię rzeki Biała—Dunajec), by 29 września przystąpić z niej do działań zaczepnych.

9 armia Hindenburga w składzie: korpus rezerwowy gwardii, korpus Woyscha, korpusy XI, XVII, XX, korpus Frommela i 8 DK otrzymały zadanie opanowania przepraw na Wiśle środkowej, by z niej uderzyć na skrzydło północne frontu rosyjskiego w Małopolsce, osłaniając się częścią sił od strony Warszawy. W planowanej operacji miała wziąć udział I armia austriacka gen. Dankla¹⁶, podporządkowana na czas jej trwania Hindenburgowi. Odegrać ona miała rolę czynnika wiążącego grupy gen. Hindenburga i arcyksięcia Fryderyka.

Niemiecka koncepcja uderzenia na kierunku Wisły środkowej powstała po klęskach rosyjskich w Prusach Wschodnich i zaangażowaniu przez Rosjan sił głównych w ofensywę galicyjską. Powstała luka licząca ok. 250 km (między ujściami Bugu i Sanu do Wisły), przyciągająca uwagę niemieckiego Sztabu Generalnego. Przeprowadzenie uderzenia na tym właśnie kierunku umożliwiała dotrzymanie przez Niemców zobowiązań sojuszniczych wobec Austro-Węgier przez udzielenie im wydatniejszej pomocy. Wydaje się, że przyczyna polityczna odegrała tu istotną rolę w kształtowaniu koncepcji wojskowych¹⁷.

Działanie grupy arcyksięcia Fryderyka (2, 3, 4 armia i grupa gen. Pflanzera-Baltina) zsynchronizowane zostały z działaniami 9 armii niemieckiej. Miała ona wyprzeć przeciwnika za San natarciem czołowym, dążąc jednocześnie do oskrzydlenia go od południa, wychodząc na wysokość

¹⁶ W skład 1 armii wchodziły: 3 korpusy, 2 dywizje piechoty, 4 dywizje kawalerii i grupa Kummera. Der Weltkrieg, Berlin 1929, t. V, s. 601.

¹⁷ Hindenburg proponował wykorzystanie powodzenia w Prusach Wschodnich, uderzając z nich na południowy wschód. Plan tej operacji nie został zatwierdzony, w tym czasie bowiem Franciszek Józef i gen. Conrad rozpoczęli starania o uzyskanie od Niemiec wydatniejszej pomocy wojskowej.

Lwowa na tyły frontu południowo-zachodniego (grupa gen. Pflanzera-Baltina). Koncentracja oddziałów austro-węgierskich miała zakończyć się 29 września, po czym oddziały te miały rozwinąć się na froncie Tarnów—Gorlice—Dukla.

Koncentracja i rozwinięcie 9 armii Hindenburga i armii arcyksięcia Fryderyka odbyło się bez przeszkód. Do wieczora 27 września I armia gen. Dankla osiągnęła następujące pozycje:

- ugrupowanie północne (I korpus, 37 dywizja honwedów, 106 dywizja obrony krajowej, 2 i 3 dywizja kawalerii), linię Skała—Igołomia z zamiarem działania na Stopnicę,
- ugrupowanie południowe (V, X korpusy i 9 DK) znajdowało się na linii dolnego Dunajca, współdziałając z 4 armią austriacką.

Tego dnia 9 armia niemiecka, posuwająca się trzema grupami, osiągnęła:

- grupa południowa (XI korpus, Rezerwowy Korpus Gwardii, korpus Woyscha i 5 dywizja kawalerii austriackiej) po dotarciu do rejonu górnej Pilicy skierowana została na Kielce,
- grupa środkowa (XVII, XX korpusy i 7 DK) wykonywała manewr na kierunek Koluszki, osłaniając skrzydło armii od strony Warszawy.

Od Torunia wzdłuż Wisły posuwała się brygada piechoty gen. Wrochemia, spełniająca rolę oddziału łącznikowego z 8 armią gen. François.

Strona austriacko-węgierska zamierzała użyć w planowanej operacji 477 tys. bagnatów, 27 tys. szabel i 1578 dział. 9 armia niemiecka liczyła 133 tys. bagnatów, 8 tys. szabel i 837 dział¹⁸.

Siły i plany rosyjskie. Naczelný wódz wydał dyrektywę, której postanowienia sprowadzić można do dwóch punktów:

1. wstrzymanie ofensywy niemieckiej w Prusach Wschodnich,
2. wyzyskanie własnego powodzenia w Galicji.

Zgodnie z nimi armie frontu północno-zachodniego (dowódca gen. Żyliński) wycofały się na linię Niemen—Narew, nie podejmując żadnych operacji zaczepnych, mimo znacznego osłabienia sił niemieckich w Prusach Wschodnich¹⁹. Stawka rozkazała rozpoczęcie ofensywy dopiero po przegrupowaniu sił frontu.

Armie frontu południowo-zachodniego (dowódca gen. Iwanow), skupione głównie w południowej części swego pasma działania (San—Czeruiowce), posuwały się za wojskami austro-węgierskimi, nie będąc w stanie pobić ich ani otoczyć.

¹⁸ „Encyklopedia Wojskowa”, s. 207; Warszawsko-iwangorodská operacja, s. 13 podaje, że 9 armia niemiecka liczyła 135 tys. bagnatów, 10 400 szabel i 956 dział.

¹⁹ Dla tworzącej się 9 armii przerzucono z Prus Wschodnich 4 korpusy.

15 września gen. Aleksiejew zaproponował stworzenie nad dolnym Sanem silnej grupy uderzeniowej w składzie 4, 5 i 9 armii mającej działać na ogólnym kierunku Kraków, ubezpieczając się grupą kawalerii na lewym brzegu Wisły z kierunku Górnego Śląska oraz oddziałami z rejonu Warszawy, panującymi nad rejonem Wisły środkowej.

Na spotkaniu dowódców frontów w Chełmie 29 września aprobowano propozycje gen. Aleksiejewa, wstrzymując jednocześnie pościg za armiami austro-węgierskimi, aż do zakończenia przegrupowania. Obejmować ono miało:

- przetrzucenie 4 armii do rejonu Dęblina w terminie do 1 października,
- osłonę linii Wisły środkowej,
- osłonę flanki i tyłów frontu południowo-zachodniego przed ewentualnymi działaniami niemieckimi z rejonu Ciechanowa.

Już wkrótce jednak gen. Iwanow zmienił wytyczne planu działania, podkreślając, że siły przeciwnika nie będą biernie reagowały na poczynania rosyjskie, a ich zakładana ofensywa uwięzić może jego armie w trudnym położeniu (na tyłach armii pozostawały bagna Sanu i Łęgu), a lewe skrzydło blokujące Przemyśl nie będzie zdolne do manewrowania. Postanowił więc przejść na prawy brzeg Wisły i Sanu, ewentualnie nawet na linię Józefów—Kraśnik—Tarnogród—Krakowiec, zyskując swobodę manewrową. Stawka jednakże odpowiedziała kontrpropozycjami:

- utrzymać rejon Jarosław—Przemyśl—Lwów,
- 4 i 9 armię przetrzucić nad Wisłę środkową i rozwinąć na froncie Dęblin—Rozwadow,
- 5 armia osłaniać ma linię Sanu na południe od Rozwadowa,
- 3 armia osłaniać ma nadal blokadę Przemyśla,
- 8 armia stanowić będzie odwód dowódcy frontu, by 27 września propozycje te zmienić zasadniczo,
- gen. R u z s k i skoncentruje w rejonie Warszawy znaczne siły dla wsparcia uderzenia z linii Wisły środkowej,
- front południowo-zachodni przetrzuci na lewy brzeg trzy armie (minimum 9 korpusów), gotowe do operacji na zachód, ku górnej Odrze,
- pozostałe siły zabezpieczać będą operacje.

Tak więc w czasie, gdy siły niemiecko-austriackie rozwijały swój front, by wykonać zamierzoną ofensywę na kierunku Wisły środkowej i Sanu, armie rosyjskiego frontu południowo-zachodniego przesuwane były, by wykonać natarcie w głąb terytorium przeciwnika, nie znając jego sił i planów.

Początek ofensywy niemiecko-austriackiej zastał siły rosyjskie w następującym położeniu:

- w rejonie Warszawy XXVII korpus i dwie dywizje kawalerii oczekują na wzmocnienie,
- korpus kawalerii gen. Nowikowa na linii ujście Nidy—Małogoszcz, forsownymi marszami zdążają do niego wzmocnienia 9 armii rosyjskiej,
- 9 armia od ujścia Wisłoki do Rzechowa,
- 5 armia na linii Zalesie—Rokietnica z odwodami w rejonie Jarosławia,
- 4 armia w drodze do rejonu Dębina,
- 3 i 8 armia blokują Przemyśl.

Ogółem na froncie południowo-zachodnim Rosjanie zgromadzili 49,5 dywizji piechoty i 21 dywizji kawalerii, tj. 445 tys. bagnatów, 49 500 szabel i 2167 dział, a uwzględniając obsadę rejonu Warszawy, 475 tys. bagnatów, 51 tys. szabel i 2383 działa²⁸.

Działania od 27 września do 13 października. Strona niemiecka zgodnie z ustalonym planem rozpoczęła działania 28 września, jednakże czołowe oddziały 9 armii niemieckiej, by wyjść na wysokość wojsk austro-węgierskich, rozpoczęły ruch już 27 września. Pierwsze walki z osłonową grupą kawalerii gen. Nowikowa pod Pińczowem i Jędrzejowem zmuszają ją do wycofania się w kierunku na Kielce—Staszów. Próba zorganizowania kontrakcji pod Kielcami, mimo wzmocnienia grupy Nowikowa dwiema dywizjami kawalerii, nie powiodła się. Korpus rozpoczął wycofywanie się.

29 września czołowe oddziały 9 armii niemieckiej osiągnęły linię Piotrków—Kielce—Stopnica, zmuszając do odwrotu również lewe skrzydło kawalerii grupy warszawskiej. Armię Hindenburga wspomagało znad Nidy południowe zgrupowanie I armii gen. Dankla, podczas gdy jej część południowa czekała na rozpoczęcie ofensywy arcyksięcia Fryderyka.

Szybkie tempo natarcia 9 armii niemieckiej zmusiło dowództwo frontu południowo-zachodniego do przesunięcia 9 armii rosyjskiej, przeciwnik osiągnąć mógł bowiem Wisłę, zanim gen. Leszycki zdoła rozwinąć swe siły na linii rzeki. Aby temu zapobiec, wysunięto strażę przednie do Ożarowa (XVII korpus), Tarnowa i Solca (korpus gwardii). Ponadto kawaleria Nowikowa wzmocniona zostaje oddziałem wydzielonym gen. Delsasa, wysłanym do Opatowa.

1 października 9 armia niemiecka osiągnęła linię Koluszki—Wolbórz—Skarżysko—Łagów, a I armia austriacka Staszów—Połaniec. Strona rosyjska nie odnotowała do tego czasu żadnego sukcesu. Korpus gen. Nowikowa, odchodząc nadal ku Wisłę, 1 października znajdował się na linii Iwaniska—Bogoria, 4 armia częścią oddziałów osiągnęła odcinek Wisły powyżej Zawichostu, 9 armia rosyjska doszła zaledwie do linii Borowe—

²⁸ Warszawsko-iwangorodskaja operacja, s. 13.

—Rozwadów, a 5 armia, której ruchy zależały od przesunięć 3 i 9 armii, 1 października znajdowała się na froncie Grabów—Żołyńca z XVII korpusem w rejonie Rudnik—Ruda.

1 października Stawka orientując się, że nie ma możliwości rychłego przeprowadzenia planowego uderzenia na terytorium przeciwnika, który sam prowadził ofensywę, wytyczyła nowe zadania dla własnych sił:

— 2 armia, grupa warszawska i załoga Modlina od 2 października podporządkują się dowódcy frontu południowo-zachodniego. Nacierać będą od strony Warszawy na północne skrzydło 9 armii niemieckiej. 4 i 9 armia czołowo uderzą znad środkowej Wisły, współdziałając z 5 armią,

— pozostałe armie osłaniają San i blokują Przemyśl²¹.

— 1 i 10 armie działają na kierunku Prusy Wschodnie, osłaniając w ten sposób operację na Wiśle, mają być gotowe do wydzielenia 2—3 korpusów do rejonu Warszawy.

Gen. Iwanow, wykonawca tych planów, oceniając odmiennie sytuację na froncie, wprowadził poprawki do wytycznych Stawki. Stworzył on trzy grupy:

— nadnarwiańską, gen. B o b y r a, mającą bronić rejonu Warszawa—Zegrze,

— Wisły środkowej, broniąca linii Wisły i gotowa do działań zaczepnych:

2 armia z linii Jabłonna — rzeka Wilga na front Łódź—Opoczno,

4 armia z odcinka rzeka Wilga — rzeka Iżanka na Opoczno—Skarżysko,

5 armia skoncentrowana zostaje w rejonie Lublin—Kraśnik,

9 armia z linii rzeka Iżanka — Sandomierz na front Skarżysko—Sandomierz,

— małopolską, gen. B r u s i ł o w a, osłaniającą operację od strony Karpat, blokującą Przemyśl i gotową do działania na Kraków.

Strona niemiecka natomiast konsekwentnie realizowała opracowany plan nie podlegający żadnym zmianom. 3 października siły główne 9 armii niemieckiej osiągnęły linię Opatów—Ostrowiec—Opoczno, odrzucając oddział wydzielony gen. Delsasa i docierając dwa dni później do Wisły, zmusiły tym samym siły rosyjskie do zniesienia mostów pod Annopolem i Józefowem.

6 października I armia Dankla zdobyła Sandomierz, zmuszając straż tylną 9 armii rosyjskiej do wycofania się za Wisłę. Nie udało się 4 armii rosyjskiej powstrzymać ofensywy Hindenburga na kierunku Wisły środkowej. Mimo wsparcia, korpus gen. Nowikowa zmuszony był odejść po walkach pod Skarżyskiem na Radom i dalej przez Puławy i Dęblin za Wi-

²¹ Oblężenie Przemyśla przez siły rosyjskie trwało od 18 IX do 11 X 1914 r., a następnie między 8 XI 1914 a 22 III 1915 r.

słę pod osłonę przedmościa. 6 października czołowe oddziały niemieckie dotarły do Puław i Kazimierza. Lewe skrzydło 9 armii niemieckiej, spychając 2 armię rosyjską, 8 października dotarło do linii Zgierz—Łódź.

Zbliżenie się sił przeciwnika do Warszawy spowodowało wzmocnienie jej garnizonu oraz przesunięcie 5 armii rosyjskiej do rejonu Lublin—Kraśnik. 8 października na froncie wschodnim ukształtowało się następujące położenie:

- 1 i 4 armie austriackie znajdowały się na linii Wisły i Sanu,
- 9 armia niemiecka rozciągnięta była na froncie Solec nad Wisłą — Zwoleń—Nowe Miasto. Jej lewe skrzydło opierało się o Wolbórz, mając przed sobą 8 dywizję kawalerii rozpoznającą kierunek Łowicz—Skierniewice—Mszczonów.

Z rejonu Gostynina brygada gen. Wrochemia posuwała się wzdłuż Wisły, a grupa Kummera znajdowała się w rejonie Kielc. 2 armia rosyjska rozpoczęła koncentrację na linii Wisły po ujście Wilgi, 4 armia miała bronić przedmościa Dębina i przepraw przez Wisłę w Puławach i Kazimierzu, a 9 armia zajęła pozycje na prawym brzegu Wisły i Sanu w łączności z 3 armią.

Na froncie północno-zachodnim zatrzymane zostały operacje 8 armii niemieckiej na Grodno i Osowiec. Sukces ten okupiono jednak przesadną koncentracją sił i środków, nie mając praktycznie szans na przerwanie frontu i wkroczenie do Prus Wschodnich.

Sytuacja na frontach zmusiła obie strony do dokonania analizy. Rosjanie uważali za możliwe utrwalenie posiadania place d'armes na lewym brzegu Wisły, a nawet rozszerzenie go od Modlina po ujście Iżanki, co pozwolić miało na rozwinięcie sił skierowanych przeciwko południowemu skrzydłu 9 armii niemieckiej. W tym celu 10 października 4 armia miała rozpocząć przeprawę przez Wisłę, by osiągnąć linię Skarżysko—ujście Iżanki. Następnego dnia 5 armia z frontu Świder—Dęblin miała osiągnąć rejon Grójec—Warka, wspomagając jednocześnie odcinek Kozienice—Radom. 2 armia miała zabezpieczyć ruch 5 armii, a od 15 października miała panować nad linią Skierniewice—Rawa—Nowe Miasto, ubezpieczając się jednym korpusem na kierunku Grodzisk. Korpus kawalerii gen. Nowikowa tego samego dnia skoncentrować się miał w rejonie Sochaczew—Łowicz.

8 października Hindenburg podjął decyzję o uderzeniu na Warszawę, uważając, że przyniesie ono efekty najkorzystniejsze. Do wykonania tego zadania sformowana została grupa gen. Mackensena. Działania jej zabezpieczał od strony Warka—Kozienice XX korpus oraz brygada gen. Wrochemia na lewym skrzydle. Armia gen. Dankla blokować miała przeprawy na Wiśle i Sanie. Początek operacji wyznaczył gen. Hindenburg na następny dzień, tj. 9 października, co było terminem realnym, w przewidy-

waniu zagrożenia bowiem od początku operacji północne skrzydło 9 armii niemieckiej w kierunku Warszawy było odpowiednio umocnione. Tego samego dnia rano XVII korpus i część XX skierowane zostały przez Pilicę na Grójec i Górę Kalwarię, a korpus Frommela i 8 dywizja kawalerii na Skierniewice i Mszczonów. Ruch ten zmusił 2 i część 5 armii rosyjskiej do zwinęcia flanki i 10 października doprowadził grupę Mackensena do zewnętrznej linii obronnej Warszawy.

Następnego dnia oddziały 2 armii rosyjskiej gen. Szejdema na oddrzucone zostały z linii Góra Kalwaria—Błonie przez XX korpus, który swym lewym skrzydłem dotarł do Wisły, gdzie zorganizował obronę mającą nie dopuścić do przeprawy oddziałów przeciwnika przez rzekę.

XVII korpus nacierał przez rzekę na kierunku Piaseczno—Nadarzyn, lewe zaś skrzydło grupy gen. Mackensena po walkach z 2 armią rosyjską 12 października osiągnęło linię Góra Kalwaria—Nadarzyn—Błonie. Strona rosyjska była wyraźnie zaskoczona tempem rozwoju wypadków. Spóźnione decyzje o udzieleniu pomocy 2 armii przez 5, wykonane nieporadnie, doprowadziły do „porozrzucania i pomieszania oddziałów”. Gen. Szejdeman zdołał opanować sytuację około południa 12 października, gdy Mackensen podciągał odwody niezbędne do prowadzenia dalszej akcji.

Pierwsza faza bitwy pod Dęblinem. Zgodnie z rozkazem operacyjnym z 8 października na Dęblin skierowany został Rezerwowy Korpus Gwardii gen. Gallwitz, wzmocniony 3 dywizją obrony krajowej i LXXII brygadą piechoty wydzieloną z XX korpusu. Artylerię grupy Gallwitz uzupełniono 6 bateriami austriackich moździerzy 305 mm. Dyrektywa dowódcy 9 armii niemieckiej nakazywała gen. Gallwitzowi natrzeć na linię Puławy—Dęblin—Kozienice i uniemożliwić przeciwnikowi przeprawę na lewy brzeg Wisły większych sił. Zadanie to polegało na zamknięciu 35 km linii obejmującej twierdzę, przedmoście pod Puławami i mosty na Wiśle. Gen. Gallwitz skierował 3 dywizję na Puławy, LXXII brygadę na Kozienice, a Rezerwowy Korpus Gwardii zajął pozycję w centrum, prowadząc działania na kierunku Dęblina.

Siły niemieckie opanowały Garbatkę 9 października, posuwając się z wysuniętą do przodu kawalerią dalej i osiągając tego dnia o godz. 18 przedpole twierdzy. Po podciągnięciu artylerii ok. godz. 18.20 rozpoczęły ostrzał twierdzy prawdopodobnie z dwóch baterii lekkich, wzmocnionych kilkoma działami cięższymi. Nie wyrządziły one jednak obiektom i garnizonowi twierdzy poważniejszych strat i nie spowodowały otwarcia ognia przez artylerię forteczną.

O godz. 19.00 płk Budiłowicz zameldował Schwarzwowi o zaobserwowanych nowych siłach przeciwnika, a wkrótce potem o wykonanym przez nie natarciu odpartym do godz. 21.00. Niemcy odszeli po nim na odległość 1—2 km i okopali się.

10 października nad ranem artyleria twierdzy ostrzelała pozycje Rezerwowego Korpusu Gwardii, chcąc ułatwić korpusowi gen. Mrozowskiego przeprawę przez Wisłę. Przeciwnik odpowiedział zmasowanym ogniem, koncentrując się w rejonie Fortu Wannowskiego i mostu na Wiśle.

Bojowy kontakt nie ograniczył się tego dnia do wymiany ognia artyleryjskiego. Chcąc umożliwić gen. Mrozowskiemu przerzut korpusu bez styczności z przeciwnikiem, Schwarzwald i gen. Irman (d-ca III korpusu kaukaskiego) postanowili dokonać wypadu siłami dywizji (z korpusu kaukaskiego) i 81 brygady (z garnizonu twierdzy), by związać walką postępującego za Mrozowskim nieprzyjaciela.

O godz. 21.00 grupa uderzeniowa skoncentrowana została w rejonie Fortu Wannowskiego i otrzymała zadanie działania na kierunku Sławczyn — st. Sarnów. Jednakże o godz. 23.00 gen. Ewert odwołał planowany napad, polecając jednocześnie dowódcy twierdzy utrzymanie „mimo wszystko place d’armes na lewym brzegu Wisły”. Korpus gen. Mrozowskiego w trakcie walk odwrotnych poniósł wysokie straty — 7 tys. jeńców i 3 baterie artylerii, a na prawy brzeg wycofał swój korpus i gen. Irmana. Tak więc twierdzę obarczono trudnym zadaniem, pozbawiono wsparcia sił własnych działających na lewym brzegu Wisły. Do godzin wieczornych 10 października Niemcy ukończyli przegrupowanie sił, podciągając na pozycje artylerię ciężką, by następnego dnia rano rozpocząć silny ostrzał mostów na Wiśle i Wieprzu, fortu nr 4, cytadeli i posterunków obserwacyjnych. Po nim piechota niemiecka usiłowała walką rozpoznać przedni skraj linii obronnej, działając zwłaszcza aktywnie na kierunku Gniewoszowa i Oleksowa, dokonując na tym ostatnim wyłomu, wkrótce jednak zlikwidowanego.

Niepokój Schwarzwalda budził fakt budowania przez oddziały blokujące twierdzę linii umocnień polowych, stanowiących podstawy wyjściowe do przeprowadzenia ataków i jednocześnie pozycję obronną zabezpieczającą przed wypadami garnizonu. 10 października Schwarzwald, Irman i gen. Kwicinski postanowili przeprowadzić serię nocnych uderzeń przeciwdziałających rozpoczętym przez przeciwnika pracom fortyfikacyjnym. Z garnizonu twierdzy i korpusu kaukaskiego wyodrębnione zostały dwie grupy szturmowe. Pierwsza z nich wykonać miała czołowe natarcie na lewe skrzydło zgrupowania przeciwnika, druga zaś, po przekroczeniu Wisły, miała atakować na północ od cytadeli.

Natarcie pierwszej grupy wspierała artyleria odcinka Sieciechów, wzmocniona dwiema bateriami dział 152,4 mm. Druga grupa, prócz zapewnionego wsparcia grupy Stężyca, otrzymała trzy baterie z odwodu korpusu.

11 października plan działań został zatwierdzony przez gen. Ewerta. 52 dywizja piechoty gen. Artemiewa z III korpusu kaukaskiego z re-

jonu wsi Pawłowice przykrywała budowę mostu, a 21 dywizja piechoty gen. M i e c h m a d e m o w a z tegoż korpusu, po opanowaniu wsi Mozolice, rozpoczęła działania na kierunku Słowiki Nowe, napotykając zdecydowany opór, którego nie mogła przełamać. Walki toczyły się w wyjątkowo trudnym terenie, niejednokrotnie bowiem atakujące oddziały rosyjskie forsować musiały przeszkody wodne.

Tego samego dnia wieczorem sytuacja na tym odcinku frontu przed twierdzą nie zapowiadała szybkiej realizacji zakładanych przez obie strony celów. Strona rosyjska zmuszona była przerwać działania. Wykorzystując jej zaangażowanie na północnym odcinku, 1 dywizja gwardii z Rezerwowego Korpusu ponowiła natarcie na kierunku Oleksów, poprzedzone silnym przygotowaniem artyleryjskim. Natarcie to zostało odparte do godz. 15.00 12 października.

Również próby opanowania Puław przez 3 dywizję obrony krajowej, mimo ponawianych natarć, nie powiodły się. Po odparciu przez grupę Gallwitza 4 armii rosyjskiej, usiłującej sforsować Wisłę w ramach zakrojonego na szeroką skalę natarcia zmontowanego nieudolnie przez Stawkę, obie strony przechodzą na odcinku Kozienice—Dęblin—Puławy do działań pozycyjnych trwających do 20 października. Walki to przede wszystkim obustronna wymiana ognia artyleryjskiego i nieliczne próby również dwustronnych natarć i przeciwuderzeń.

Grupa Gallwitza, działająca zgodnie z rozkazem Hindenburga, 20 października wieczorem opuściła zajmowaną pozycję Gniewoszów — Sieciechów—Słowiki Nowe—Dąbrówka—Wójtostwo, odchodząc na zachód.

Następnego dnia w ślad za nią o godz. 8.00 rano podążyła grupa posiłkowa garnizonu Dęblin w składzie: 3 pułk piechoty, 2 i 3 batalion artylerii polowej.

Działania od 14 października do 2 listopada 1914 r. 14 października natarcie Mackensena wobec narastającego oporu 2 armii rosyjskiej nie daje rezultatów, a nawet kończy się stratami terenowymi. Korpus Frommela w nocy z 14 na 15 tegoż miesiąca musi opuścić Błonie i Pruszków, a XVII korpus nie potrafi przełamać IV korpusu rosyjskiego w rejonie wsi Sokołów.

16 października Mackensen próbuje oskrzydlić przeciwnika na wysokości Błonia, rzucając do walki ostatni odwód — była nim brygada piechoty gen. Wrochemia. Dwudniowe walki nie przynoszą efektu. Strona rosyjska otrzymuje coraz liczniejsze posiłki, uzyskując na całym froncie wyraźną przewagę ilościową pozwalającą Stawce nakazanie armiom podjęcie akcji zaczepnych.

Hindenburg, nie osiągnąwszy do 17 października zakładanych celów i nie mogąc liczyć na rozstrzygnięcie nad Sanem, postanowił, obawiając się oskrzydlenia od północy, wycofać grupę Mackensena na ufortyfikowa-

ną linię rzeki Rawki, zastępując jednocześnie oddziały działające na kierunku Dęblina i Puław armią gen. Dankła, by po skoncentrowaniu ich w rejonie Nowe Miasto—Białobrzegi uderzyć na skrzydło następujących za Mackensenem sił rosyjskich w terenie ograniczonym Rawką, Bzurą i Radomką.

Armie arcyksięcia Fryderyka w tym samym czasie powinny zapewnić sobie powodzenie pod Chyrowem i Starym Samborem. Realizacja tych postanowień rozpocząć się miała 19 października.

18 października grupa Mackensena była celem ataków sił 2 armii rosyjskiej. Korpus gen. Nowikowa nacierał na Sochaczew i Łowicz, a korpusy II syberyjski i IV posuwały się na kierunku rzeki Utraty. Lewe skrzydło 2 armii rosyjskiej (I syberyjski i I korpus) mimo oporu przeciwnika również postępowało naprzód. 5 armia, nie napotykając przeszkód, sforsowała Wisłę i tylko niesprawny przerzut nie pozwolił jej współdziałać w tej fazie walki z 2 armią.

19 października gen. Szejdeman wstrzymał ruch 2 armii do czasu osiągnięcia przez 5 armię rzeczywistej gotowości bojowej. Bezruch armii rosyjskich pozwolił Hindenburgowi kontynuować odwrót bez strat i obaw. Po osiągnięciu Rawy, gdy minęło niebezpieczeństwo oskrzydlenia, grupa Mackensena przystąpiła do zorganizowania obrony. Prawie równocześnie z odwrotem 9 armii niemieckiej siły gen. Dankła rozpoczęły przemarsz na front Puławy—Dęblin, napotykając już 18 października pod Niskiem i Rudnikiem siły 3 armii rosyjskiej. Nie mogąc liczyć na pomoc 4 armii austriackiej, Dankl musiał wykonać manewr tylko siłami stojącymi nad Wisłą. I korpus austriacki przesunął się w kierunku prawego skrzydła 9 armii niemieckiej do wysokości Kazanów—Zwoleń, a V korpus z rejonu Lipska skierował na północ, osłaniając swój marsz 2 i 9 dywizją kawalerii oraz 37 dywizją honwedów i 106 dywizją obrony krajowej od strony Wisły.

2 i 5 armie rosyjskie od 21 października posuwały się do rejonu Kutno—Stryków—Tomaszów, osłaniając się na kierunku Torunia. 4 i 9 armie rosyjskie działały na froncie Tomaszów—Skarżysko—Sandomierz, kładąc szczególny nacisk na utrzymanie rejonu tego ostatniego. 4 armia rosyjska, prowadząc natarcie na linii Stanisławów—Augustów—Garbatka, napotkała I korpus armii Dankła i korpus Woyscha, posuwające się na Głowaczów.

Druga faza bitwy pod Dęblinem. 22 października około godz. 14.00 grupa pościgowa wysłana przez Schwarza za odchodzącymi na północny zachód siłami grupy gen. Gallwitza na linii Czarnolas—Policzna—Jedlnia napotkała awangardy I armii gen. Dankła. Doszło do boju spotkaniowego, w którym wzięły udział jednostki czołowe I korpusu austriackiego. Po kilkugodzinnej walce Rosjanie zmuszeni byli do wy-

cofania się. Schwarz zamierzał wykorzystać wysłaną grupę do obsadzenia pasa przed linią umocnień w prawo do wysokości Bąkowca i nawiązania łączności z korpusem gen. Irmana oraz w lewo do Sławczyna. Pozostała w twierdzy część garnizonu wzmocniono brygadą gen. S t e g e l m a n a, przerzuconą z prawego brzegu Wisły.

Naprzeciwko tych sił działał I korpus austriacki, a V nacierał na kierunku Łagowa, gdzie gen. Dankl zatrzymał natarcie, obawiając się o prawą flankę swych wojsk zagrożoną przez stwierdzone w rejonie Góry Puławskiej i Kazimierza zgrupowanie przeciwnika, wzmocnione przerzutami wojsk z prawego brzegu Wisły. Przerzuty te osiągają największe natężenie w nocy z 22 na 23 października, kiedy to korpusy XVI, XXV i grenadierów znalazły się na lewym brzegu.

Mimo raptownej zmiany proporcji sił (7 austriackich kontra 13 rosyjskich dywizji) Dankl miał nadal inicjatywę. I korpus prowadził 5 dywizją piechoty natarcie na Kozienice. Na prawym jego skrzydle 14 dywizja piechoty działała na Policzną. 46 dywizja piechoty przez Bogucice nacierała na Brzeźnicę, a 12 i 43 dywizje strzelców przez Jedlnię na Stanisławice. V korpus austriacki działał na dwóch kierunkach:

- 37 dywizja piechoty na Górę Puławską, której nie zdołała opanować,
- 33 dywizja piechoty na Sarnów, zdobyty po ciężkich walkach wieczorem 23 października, skąd rozpoczęła działania przeciwko umocnieniom twierdzy, ostrzeliwując do późnych godzin wieczornych umocnienia grupy Gołab.

Dowódca korpusu gen. P u h a l l o mimo narastającego zagrożenia prawego skrzydła nie zmienił frontu swych sił, mając nadzieję 24 października opanować Górę Puławską, co mimo zaciepłych walk nie udało się. Nacierająca tam 37 dywizja wycofała się do rejonu Łagowa. Na pozostałych odcinkach frontu sytuacja przybrała równie niekorzystny dla I armii obrót. 5, 14, 46 dywizje z trudem mogą utrzymać swoje stanowiska, mając przeciwko sobie XVI i XXV korpusy rosyjskie, wspierane liczną artylerią. 12 i 43 dywizje odnotowały tego dnia przejściowy sukces — osiągnęły wysokość Stanisławic, lecz w godzinach wieczornych zmuszone zostały do odstąpienia. Strona rosyjska dysponowała tego dnia prawie dwukrotną przewagą w piechocie i blisko trzykrotną w artylerii.

W nocy 24 października gen. Dankl wydał rozkaz odwrotu, cofnął go jednak po konsultacjach z dowódcami korpusów. Decyzja ta wydaje się być nieuzasadniona. Gen. Ewert podciągnął do pierwszej linii korpus grenadierów, który współdziałał z jednostkami 5 armii rozwijającej się na linii Pilicy—Zwoleń—Siekierki. Następnego dnia prawe skrzydło armii Dankla zdołało utrzymać pozycje pod Łagowem, lewe zaś bezskutecznie próbowało

wykonać ruch na kierunku Kozienic. Pewne nadzieje wiązał Dankl z X korpusem i kawalerią gen. H a u e r a. Posiłki te nie przybywają jednak w porę. W nocy 25 października silne uderzenie rosyjskie skierowane na Policzną wywarło decydujący wpływ na sytuację. Linia obronna 1 armii została poważnie nadwątlona, a siły jej nie były już w stanie kontynuować walki. 26 października Dankl wydał rozkaz odwrotu, który od godz. 13.00 objął cały front. Cztery godziny później 1 armia osiągnęła linię: rzeka Iżanka—Zwoleń—Jedlnia, tracąc kontakt bojowy z przeciwnikiem.

Druga faza bitwy pod Dęblinem została zakończona. 1 armia austriacka straciła w niej 50 tys.²² zabitych, rannych i zaginionych. Strat strony rosyjskiej nie podają żadne opracowania, odtworzenie ich zaś na podstawie dostępnych dokumentów okazać się może nieprecyzyjne. Garnizon twierdzy Dęblin stracił w obu fazach walki 3 500 osób²³.

Końcowa faza kampanii do 3 listopada. Dotychczasowe powodzenie skłoniło Stawkę do ponownego podjęcia projektów operacji na Górny Śląsk. I znów jednak dał znać o sobie brak jednolitego dowództwa na froncie zachodnim. Gen. Ruzski już 27 października w rejonie Kutna zatrzymał 2 armię, „umożliwiając” 5 armii wyrównanie frontu, gen. Iwanow zaś sugerował Stawce przeniesienie ciężaru działań nad San tak skutecznie, że 29 października przerwała ona prowadzony pościg, polecając dowódcom frontu działania na skrzydłach, mające być operacjami przygotowawczymi przed uderzeniem na Górny Śląsk. Brak efektywnego oporu wojsk niemiecko-austriackich narzucił Stawce 31 października decyzję o wznowieniu pościgu. Nie miała już ona żadnego znaczenia. Doceniając bezzasadność tego posunięcia, 2 listopada kolejną dyrektywą Stawki nakazała wojskom własnym podjęcie działań w Prusach Wschodnich i nad Sanem, bowiem 9 armia niemiecka osiągnęła linię Warty, a 3 listopada gen. Dankl przekroczył ufortyfikowaną zawczasu pozycję Nidy.

Obiekty zbudowane bądź zmodernizowane do 8 października 1914 r., mimo że walki w czasie operacji warszawsko-dęblińskiej wykazały ich przydatność, nie zadowalały ambicji gen. Schwarza. Chciał on stworzyć z Dęblina wielki, silnie ufortyfikowany obszar spełniający wielorakie zadania. Umożliwiający, po pierwsze — utrzymanie go, następnie zaangażowanie możliwie największych sił przeciwnika, mogący pomieścić znaczne siły własne do wykorzystania w działaniach na tyłach nieprzyjaciela w razie całkowitego odcięcia twierdzy lub wspomagających działania armii sąsiednich z linii Wisły. Zanim jednak Schwarz przystąpił do opracowania jakiegokolwiek planu, wiosną 1915 r. główny wysiłek garnizonu Dęblin skupiał się na likwidacji opuszczonych pozycji niemiecko-austriac-

²² Der Weltkrieg, s. 484, podobne dane podaje „Encyklopedia Wojskowa”, s. 216; A. Schwarz, op. cit., s. 44, wspomina o 15 tys. jeńców austriackich.

²³ A. Schwarz, op. cit., s. 45; wydaje się, że liczba ta obejmuje straty ogółem.

kich. Nie było to przedsięwzięcie łatwe, wymagało sporych nakładów pracy, bowiem umocnienia te, rozciągnięte na znacznej odległości, zbudowano bardzo solidnie w terenie trudno dostępnym. Każdą pozycję naniesiono skrzętnie na mapy przed zniszczeniem, miało to ułatwić później kierowanie ogniem artyleryjskim. W maju 1915 r. prace te zakończono i gen. Schwarzw mógł poświęcić czas, ludzi i środki realizacji planowi rozbudowy twierdzy. Uznając, że pierwsza linia obrony znajdowała się zbyt blisko cytadeli i mostów, postanowił wysunąć ją naprzód, zbudować na niej umocnienia stałe, ograniczając wznoszenie połowych. Posunięcia te zmuszały Schwarza do wydatnego zwiększenia garnizonu i artylerii fortecznej. Sztab 4 armii po zatrzymaniu ofensywy rosyjskiej pod Krakowem i walkach w rejonie Łodzi zaakceptował propozycje Schwarza i polecił rozpoczęcie prac w twierdzy. Pozyskanie nowych oficerów — saperów z Brześcia Litewskiego i oddziałów liniowych pozwoliło dowódcy twierdzy sformować pułk saperów (4 bataliony) oraz dwóch oddziałów minerskich z przybyłych w 1914 r. marynarzy. Wpłynęło to korzystnie na wczesne rozpoczęcie prac, ich organizację i tempo.

Nowa pozycja obronna miała być rozbudowana w głąb. Od jej przedniego skraju w odległości 1—1,5 km przebiegać miała druga linia oporu, złożona z umocnień typu połowego przy wykorzystaniu różnorodnych środków obrony (zasięki, zalewy). Wykorzystanie właściwości terenu miało doprowadzić do tego, że utrata nawet odcinka obrony nie stanowiła o oddaniu nieprzyjacielowi całej linii. Szczególny nacisk położył Schwarzw na połączenie linii oporu różnymi środkami łączności. Miała powstać droga do Kozienic i Gniewoszowa, linia kolejowa z Garbatki do cytadeli oraz szereg dróg łączących poszczególne odcinki obrony:

1. z fortu nr 5 do Oleksowa,
2. z Fortu Wannowskiego do Woli Klasztornej i dalej do Policzny,
3. z Fortu Wannowskiego do Sieciechowa i Kozienic,
4. ze wsi Słowiki Nowe do Gniewoszowa.

Miały być zbudowane trzy mosty drewniane. 2 z nich w Dęblinie na Wiśle i Wieprzu oraz 1 w Kozienicach. Prócz prac fortyfikacyjnych rozpoczęto naprawy i modernizację sprzętu. Połowe działka 47 mm wyposażano w podwozia kołowe i przydzielano do poszczególnych pułków, po uruchomieniu przez gen. M a z u r o w a warsztatów artyleryjskich formowano bataliony artyleryjsko-minerskie²⁴, szczególnie poszukiwane przez dowódców poszczególnych armii. W lecie 1915 r. twierdza dysponowała tylko dwiema takimi kompaniami. Zmieniony został szef sztabu twierdzy: ppłk D o r o f i e j e w a zastąpił ppłk P r o k o p o w i c z, a Dęblin podporządkowany został dowódcy frontu pñ.-zachodniego.

²⁴ Batalion artyleryjsko-minerski składa się z: 4 kompanii, w tym 3 artyleryjskie wyposażone w po 8 dział 47 mm i 1 kompanię minerów.

Nowo wznoszona pozycja obronna zajęła teren zniwelowanych umocnień niemieckich. Na lewym brzegu Wisły wyodrębniono 3 główne odcinki obrony:

1. grupa Gniewoszków (z lasem włącznie),
2. „ Bąkowiec,
3. „ Mozolice.

Licząc się z możliwością uderzenia z płd. lub płn. (po sforsowaniu linii Wisły), rozpoczęto prace fortyfikacyjne na prawym jej brzegu oraz budowę mostów zabezpieczonych przed ogniem artyleryjskim. Przedni skraj linii obronnej przebiegać miał na lewym brzegu w odległości 12—14 km od centrum, a na prawym brzegu 10—12 km. Po wiosennych roztopach ruszyła budowa pozycji polowych Janów—Policzna—Garbatka—Kozienice oraz bojowych schronów betonowych o ścianach grubości 1,5 m i stropach 2,3 m wytrzymujących pojedyncze bezpośrednie trafienia pociskiem kalibru do 305 mm. Rozpoczęto również pracę nad rozszerzeniem obszaru zalewów. Obejmować one miały na lewym brzegu:

1. odcinek Wisła—Gniewoszków,
2. przedpole wsi Sarnów,

3. przedpole wsi Bąkowiec (kanał i sieć kolczasta) oraz odcinek Wymysłów—Krasnoglina—Moszczanka na brzegu prawym. Prace według świadectwa gen. Schwarza postępowały szybko naprzód i zaskoczeniem jest dla niego rozkaz dowódcy frontu płd.-zachodniego, gen. Aleksiejewa, opracowania planu ewakuacji twierdzy. O możliwości kasaty Dębina wspominał również szef sztabu operacyjnego frontu płk D a l l e r. Także gen. P u s t o w o j t i e n k o, kwatermistrz frontu, pytał dowódcę twierdzy o możliwości obrony. Obawy Schwarza rozproszyła przeprowadzona 27 maja wizytacja umocnień przez gen. P o l i c y n a i pochlebna opinia wydana przez niego o twierdzy oraz fakt, że gen. Aleksiejew po rozmowie z Policynem pozwolił kontynuować pracę, obiecując uzupełnić garnizon oraz sprzęt. Wkrótce też przybywają: 23 zapasowa brygada i 84 brygada, co prawda słabo uzbrojone i wyekwipowane.

Fortyfikacje Dębina podzielono na grupy ściśle ze sobą powiązane. Umocniony odcinek (grupa) składał się z linii zamaskowanych okopów strzeleckich, szeregu rzędów (do sześciu) sieci kolczastej, pól minowych i fugasów, kanałów, zalewów i betonowych bunkrów. Na lewym brzegu wyodrębniono 3 grupy: Gniewoszków (las i wieś), stanowiący lewą flankę obrony, Bąkowiec (centrum), Mozolice (prawe skrzydło). Odcinek Wisła—Gniewoszków długości ok. 1,5 km broniony był pojedynczą linią okopów przecinającą wąską groblę rowem z wodą, na dnie którego rozciągnięto sieć z drutu kolczastego, oraz obszarem podmokłym. Schwarz projektował przedłużenie wymienionego kanału wodnego do przedpola grupy Gniewoszków, niektóre bowiem jej obiekty nie były jeszcze wykończone.

Przestrzeń między centrum a grupą Gniewoszków (2,5—3 km) wypełniono liniami okopów, polowymi umocnieniami urzutowanymi w głąb (3 rzędy), a poza ostatnimi zbudowano betonowe schrony. Na przedpolu umieszczono zapory z drutu kolczastego i niewielkie przeszkody wodne. Gros sił i środków grupy centralnej umieszczono na prawo od wsi Bąkowiec i Słowiki. Transzeje i umocnienia umieszczono wzdłuż skraju lasu. Lewe skrzydło tej grupy wzmocniono rowem z wodą (8 m szerokości) i zaporami z drutu kolczastego. Odcinek między grupami Bąkowiec—Mozolice pozbawiony był frontalnych umocnień. Broniły go skrzydła obu grup i przeszkody wodne. Na prawym brzegu Wisły dokonano również wyodrębnienia odcinków obronnych. Były to: Stężycza, Brzeziny, Krasnogliny, Wymysłów, Bobrowniki i Gołąb. Grupy na obu brzegach rzeki to dzieła fortyfikacyjne, z wysuniętą kurtyną do flankowania, rozciągnięte wzdłuż linii frontu. Między nimi a fosą przedpola Schwarz projektował wzniesienie drugiej — złożonej z podobnych umocnień — linii obrony. Za obiektami i na flankach umieszczono kaponiery artyleryjskie umożliwiające wsparcie ogniem grup sąsiednich oraz obronę odcinków między nimi. Liczne ponoć schrony betonowe usztywniały linię obrony grup. Wzniesiono je na przednim skraju, wewnątrz grup i w transzejach.

Poszczególne grupy miały ścisłą łączność z cytadelą i między sobą. Łączność przewodowa, drogowa czy kolejowa spełniały bardzo istotną rolę, skracając czas przekazywania meldunków, rozkazów, przerzutów odwodów i uzupełnień. Na lewym brzegu Wisły zbudowano dwie linie normalnotorowe, odchodzące w prawo do Gniewoszowa, a w lewo do Kozienic. Trzy grupy tego brzegu oraz Fort Gorczakowa otrzymały połączenie z centrum twierdzy liniami wąskotorowymi, które przeprowadzono na terenie grup do stanowisk artylerii ciężkiej. Od grup prawego brzegu do cytadeli prowadziły drogi obok łączności kablowej. Podobnie połączone były rejonu umocnione między sobą. Przeprowadzono po dwie drogi okrężne między nimi, przebiegały one za liniami obrony (1 i 2). Razem z powstałymi wcześniej środkami łączności system jej prezentował się okazale, ale jego bojowa przydatność nie została sprawdzona. Do przygotowywanych obiektów twierdzy ściągają opieszale garnizon. Jest to dalsze następstwo braku jednolitego poglądu rosyjskiego sztabu na rolę linii Wisły i rodzaj działań.

Z Brześcia Litewskiego przybywa brygada płka Ł u k i a n o w a i 120 dział. Z liczby 100 szybkostrzelnych działek 47 mm większość wysłano do 4, 5 i 9 armii, zgromadzono za to ok. 200 k.m. Artyleria forteczna liczyła 356 dział²⁵, rozdzielonych i umieszczonych na pozycjach do 21 lipca 1915 r. Tegoż dnia garnizon Dęblina wzmocniony został pułkami: jekatierynosławskim (350 ludzi), rostowskim (700), piernowskim (900) z korpusu

²⁵ A. S c h w a r z, op. cit., s. 79.

grenadierów oraz karskim i aslandzkim (2200) z XVI korpusu. Wzmocnienie to miało symboliczny charakter, bowiem pułki owe dysponowały niepełnymi stanami osobowymi, były przemęczone forsownymi marszami, głodne, zdemoralizowane niepowodzeniami frontowymi, nie były w stanie zająć pozycji, mimo meldunków sygnalizujących bliską obecność sił niemieckich.

Poza wymienionymi jednostkami w skład garnizonu wchodziły:

32 bryg. pospolitego ruszenia, 5 batalionów artylerii, pułk saperów (4 bataliony), pułk łączności (4 kompanie), 3 kompania łączności (6 powietrznych posterunków obserwacyjnych).

Posiadane siły zostały przez Schwarza rozłożone na obu brzegach Wisły i Wieprza. Odcinek na przedłużeniu Wisła—Gniewoszków obsadziły pułki: karski, rostowski, piernowski z dwiema bateriami 150 mm haubic i bateriami polowymi. Sztab dowództwa odcinka znajdował się we wsi Regów Nowy, dowodził dowódca pułku karskiego. Przestrzeń między grupami Gniewoszków—Bąkowiec, dowodzoną przez dowódcę 23 brygady, obsadzała ta brygada i pułk jekatierynosławski, wsparte bateriami polowymi. Sztab mieścił się w Sławczyźnie.

Umocnienia grupy Bąkowiec zajmował pułk baszkadykłarski (jego dowódca dowodził odcinkiem) i 2 bataliony 32 brygady. Sztab zajmował schron za linią obrony.

Płk Wasiliew dowodził grupą Mozolice. Dysponował 4 batalionami 32 brygady i artylerią polową. Jego sztab znajdował się w Mozolicach. Tam również skoncentrowano rezerwy frontu lewobrzeżnego: 2 bataliony 23 brygady, 2 bataliony 84 brygady; 2 baterie 150 mm haubic. Dowódcą tego frontu Schwarz mianował gen. Simonowa, który ze sztabem ulokował się w Woli Klasztornej. Odwód twierdzy (pułk aslandzki) umieszczono na linii fortu nr 5 — Fort Wannowskiego.

Do 27 lipca ukończono przegrupowanie artylerii, przydzielając każdej z grup na lewym brzegu baterie artylerii ciężkiej: 4 w Gniewoszowie, 6 w lesie k. wsi Bąkowiec i 2 w Mozolicach. Poza pierwszą linią obronną umieszczono również baterie dział, a na wysokości starych fortów stały najcięższe armaty twierdzy (kalibru 152,4 mm). Obserwacje prowadziły sekcje balonów: 2 ich posterunki wystawiono przy fortach nr 5 i 6, trzeci znajdował się w grupie Gołąb.

Obsady linii obronnych prawego brzegu gen. Schwarz nie podaje, nie znalazłem jej również w innych przejranych materiałach. Należy przypuszczać, że gros garnizonu twierdzy znajdował się na lewym brzegu, zgodnie z zakładanym przez Schwarza naciskiem sił niemieckich na ten brzeg.

E w a k u a c j a t w i e r d z y. W bitwie pod Gorlicami 2—6 maja 1915 r. siły dowodzone przez gen. Mackensena przełamały front rosyjski 3 armii, zmuszając ją do wycofania się. Bitwa ta rozpoczęła ofensywę

szprzymierzonych na froncie od Kurlandii po granicę rumuńską. Niemcy i Austriacy główny wysiłek skupili na froncie południowym i na nim najszybciej osiągnęli powodzenie. 9 maja zdobyty zostaje Przemyśl, a 22 czerwca kapituluje Lwów. 3 8, 11 armie rosyjskie zmuszone zostały do szybkiego wycofania się na wschód i północny wschód, odsłaniając flankę 4 armii, przeciwko której na froncie od Nowego Miasta po ujście Nidy działały: 1 armia austriacka i korpus Woyscha (razem 4 dywizje piechoty, 2 dywizje kawalerii). Gen. Ewert, obawiając się skrzydłowego natarcia 4 armii austriackiej, rozpoczął wycofanie własnych sił ku Wiśle. Szybkie postępy armii austriacko-niemieckich, wykorzystujących przełamanie, nie pozwalały stronie rosyjskiej na zorganizowanie obrony. 4 armia rosyjska, po osiągnięciu linii Wisły na odcinku ujście Pilicy—Kazimierz, rozpoczęła przeprawę, naciskana przez korpus gen. Woyscha. 23 lipca Schwarzw otrzymał rozkaz polecający natychmiastowe rozpoczęcie ewakuacji twierdzy. Przywiózł go oficer sztabu 4 armii płk S u r i n, mający jednocześnie nadzorować przebieg likwidacji obiektu. Zwołana przez Schwarza rada obrony twierdzy opracowała plan ewakuacji, który zaczęto realizować 25 lipca, wysyłając odwód artylerii fortecznej oraz część dział ściągniętych z pozycji do Brześcia Litewskiego. W następnych dniach wywożono z Dębina materiały i sprzęt. Mimo iż poczynania te usiłowano utrzymać w tajemnicy, niebawem mówił o nich cały garnizon, a Schwarzw nie wykluczał możliwości, że wiedział o nich i przeciwnik.

26 lipca podciągnięte przez stronę niemiecko-austriacką 305 mm moździerz rozpoczęły ostrzeliwanie pozycji obronnych twierdzy, koncentrując ogień na umocnieniach grupy Gniewoszów.

Piechota niemiecka nie usiłowała jednak forsować umocnień, ograniczając się do otoczenia ich liniami własnych okopów. Za to na innych odcinkach frontu przejawiała dużą aktywność. W nocy 28 lipca oddziały niemieckie sforsowały Wisłę na wysokości Ryczywół, odległej 30 km od umocnień grupy Stężycy, co zmusiło Schwarza do wzmocnienia obsady tego odcinka.

Prace ewakuacyjne przyspiesza sytuacja na frontach i postępująca szybko demoralizacja garnizonu. Do 10 sierpnia w twierdzy pozostały pułki baszkadykłarski, karski, 19, 23, 32 i 84 brygady z 6 bateriami artylerii polowej i 3 haubicami.

2 sierpnia dowódcy poszczególnych odcinków obronnych otrzymali instrukcje ewakuacyjne, a saperzy rozpoczęli minowanie obiektów twierdzy. Opuszczenie przez garnizon pozycji na lewym brzegu Wisły nastąpić miało zgodnie z planem ewakuacji o 22.00 3 sierpnia, przy czym począwszy od tego terminu przez 4 przygotowane mosty na Wiśle miała przejść połowa obsady lewego brzegu, a pozostała część rozpoczęła przeprawę o godz. 24.00. Polecenia te zostały wykonane bardzo sprawnie przez oddziały już

o godz. 1.00 4 sierpnia. Na lewym brzegu pozostała nieliczna grupa saperów. O godz. 6.00 tego samego dnia na rozkaz gen. Schwarza rozpoczęto wysadzanie fortów, które ukończono o godz. 15.00. Wkrótce też zniszczono cytadelę twierdzy. Jeszcze tego samego dnia opuszczony teren został zajęty przez oddziały niemieckie.

*

Nieznane są dokładnie koszty budowy i kolejnych modernizacji twierdzy Dęblin. Były one z pewnością poważne, mimo iż sam obiekt nie należał do największych. Wydatkowanie, zwłaszcza dużych sum pieniędzy, zmusza do dbania o inwestycję, szczególnie jeśli w grę wchodzi obronność państwa. Sformułowanie to nie znajduje w pełni pokrycia w historii Dęblina. Rola, jaką wyznaczono twierdzy w początkowym okresie jej istnienia, była niezbyt sprecyzowana. Miała ona przedłużać linię obronną Wisły środkowej na południe, co przy stałych sporach o militarne znaczenie Królestwa Polskiego nie było pewne.

Wojenne plany rosyjskie nie uwzględniały w dostatecznym stopniu atutu, jakim była ufortyfikowana linia Narwi i Wisły. Ostatni z nich, powstały w 1912—1913 r., ma charakter ofensywny, nie bierze pod uwagę możliwości dłuższego okresu walk obronnych. Być może decyzja 1909 r. likwidująca umocnienia Modlina, Warszawy i Dęblina wpłynęła na jednostronne przecież sformułowanie planu. Rejony twierdz, w tym również i Dęblina, miały być wykorzystane dzięki położeniu strategicznemu tylko jako miejsca koncentracji armii. Z uwagi na stan fortyfikacji nie mogły być magazynami dla olbrzymich przecież ilości wojska. Dowóz zaopatrzenia był z pewnością czasochłonny i blokował linie kolejowe, których ilością cesarstwo nie mogło się chlubić.

Obok nie branego pod uwagę defensywnego wariantu planu był też drugi powód, dla którego należało zachować posiadane fortyfikacje. Potencjalni do 1914 r. przeciwnicy Rosji, Niemcy i Austro-Węgry, poświęcali znacznie więcej uwagi linii Wisły niż rosyjski Sztab Generalny. Miała ona stanowić według założeń sztabów sprzymierzonych rejon koncentracji centralnego ugrupowania armii rosyjskiej przykryty istniejącymi fortyfikacjami, które umożliwią siłom rosyjskim przekroczenie Wisły.

Twierdza Dęblin wymieniona była również jako obiekt bezpośredniego natarcia wojsk austro-węgierskich. Opanowanie tego rejonu umożliwić im miało nie tylko przeprawę przez Wisłę w miejscu dogodnym, lecz także swobodne działanie na styku dwóch frontów rosyjskich, pozwalając wykonać flankowe natarcia na nie przygotowanego przeciwnika.

Zainteresowanie, jakim darzyły twierdzę Niemcy i Austro-Węgry, nie potrafiło przekonać Stawki o znaczeniu obiektu, którego przydatność po-

twierdziła kampania 1914 r. Udział twierdzy w wydarzeniach 1914 r. był najpoważniejszym zadaniem w jej blisko 80-letniej historii. Zadaniem, które przyszło wypełnić twierdzy nie dysponując pełnią gotowości bojowej. Trudno polemizować ze zdaniem gen. Schwarza twierdzącego, że dowiedziona przezeń twierdza przez 2—3 miesiące może wytrzymać oblężenie całkowite lub przez 6 miesięcy częściowe, wciągając 3—5 korpusów przeciwnika i znaczną ilość artylerii, zwłaszcza ciężkiej²⁶. Niemniej jednak blisko miesięczny okres, w którym twierdza znajdowała się na pierwszej linii frontu, zdaje się potwierdzać choćby częściowo tę opinię. Co prawda jesienią 1914 r. nie Dęblin był celem głównego uderzenia niemiecko-austriackiego, nie skierowano tam głównych sił, ograniczając się do blokowania przedmościa.

Rola twierdzy w walkach 1914 r. to przede wszystkim trzymanie przeprawy przez Wisłę. Umożliwiła ona jednostkom rosyjskim wycofywanie się na prawy brzeg w pierwszej fazie walk oraz powrót nań 4 armii podczas natarcia na wyczerpaną działaniami 9 armię niemiecką.

Był również Dęblin składem środków przeprawowych, zaopatrując w nie odcinek Wisły po Puławy i Kozienice.

Druga funkcja twierdzy to oparcie dla działającej armii. Gen. Ewert korzystał z zapasów twierdzy i jej warsztatów remontowych. Wykorzystał umocnienia Dęblina do usztywnienia linii obrony armii.

Artyleria forteczna wspomagała różne formy działania wojsk własnych, a zawczasu przeprowadzony podział sektorów ognia dawał jej przewagę nad artylerią oblegających.

Kolejną rolą twierdzy było związanie części sił przeciwnika, który nawet nie zamierzając jej zdobywać, zmuszony był wydzielić grupę wojsk, by przeciwdziałać wykorzystaniu umocnień twierdzy jako pozycji wypadowej, przewyższającej znacznie garnizon Dęblina.

Należy, oceniając rolę Dęblina w kampanii 1914 r., wspomnieć o Stawce i jej działalności, bowiem, wydaje mi się, i nie jest to opinia osamotniona, że nie może być ona za wzór stawiana. Razić musi niezorganizowanie współdziałania na szczeblach operacyjnych, stawianie jednostkowo zadań przekraczających ich możliwości lub wielokrotne zmienianie składów armii. Podstawowym zaś błędem było pozbawienie frontu zachodniego jednolitego dowództwa, co spowodowało w konsekwencji Stawkę do roli mediatora usiłującego zaspokoić ambicje kierujących frontami. Rosjanie, angażując się na jednym teatrze działań wojennych, nie potrafili przejąć inicjatywy strategicznej, a dysponując przewagą ilościową, osiągnąć sukcesu. Braków pracy sztabów i niedostatków technicznego wyposażenia armii nie mogła wyrównać postawa żołnierza.

Twierdza, również dzięki posunięciom Stawki, została rozbrojona

²⁶ Tamże, s. 66.

w 1909 r., a ponowną gotowość uzyskała tuż przed rozpoczęciem działań wojennych. Tylko gen. Schwarzwowi zawdzięczać należy ten fakt. W ciągu niewiarygodnie krótkiego czasu zdołał pogłębić obronę, wykorzystując maksymalnie posiadane środki, co pozwoliło na efektywne wykorzystanie obiektu. Miarą tego wykorzystania niech będą straty poniesione przez grupę Gallwitza, stanowiące $\frac{1}{3}$ strat całej 9 armii²⁷.

W roku 1915 Dęblin nie może, mimo dalszej rozbudowy, odegrać roli chociażby takiej, jak rok wcześniej. Twierdza jest przecież obiektem stabilnym, związanym z określonym terenem i na nim odgrywającym poważną rolę. W wypadku odcięcia od wojsk własnych ma znacznie mniej szans obrony niż w łączności z nimi, zwłaszcza jeśli postęp techniczny umożliwia przeciwnikowi zniszczenie lub uszkodzenie części jej obiektów, a nieliczny, źle wyposażony i uzbrojony garnizon, demoralizowany niepowodzeniami na frontach, zdaje sobie sprawę z beznadziejności obrony.

²⁷ Der Weltkrieg, op. cit., t. V, s. 500; 9 armia niemiecka straciła pod Dęblinem 5 tys. ludzi.